Nr. 95. Piątek, 26 Kwietnia 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:			miejscowa:		
rocznie . . . . 32 K,	ćwierćrocznie 8 K — h,		rocznie . . . 24 K,	ćwierćrocznie . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	miesięcznie 2 K 70 h,		półrocznie . . 12 K,	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 20 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Kaczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Na podstawie upoważnienia P. Ministra spraw wewnętrznych, P. Namiestnik przeniósł radcę Dworu, Bogusława Kieszkowskiego, z Sambora do Przemyśla, oraz radców Namiestnictwa: Henryka hr. Morstina, z Rzeszowa do Sambora i Macieja Biesiadeckiego, z Białej do Lwowa.

Na mocy upoważnienia P. Ministra spraw wewnętrznych, poruczył P. Namiestnik radcy Dworu i kierownikowi starostwa w Przemyślu, Bogusławowi Kieszkowskiemu, jako delegatowi Namiestnika, inspekcyę starostw: w Brzozowie, Strzyżowie, Rzeszowie, Kolbuszowej, Nisku, Łańcucie, Przeworsku, Jarosławiu, Cieszanowie, Jaworowie i Mościskach, a radcy Namiestnictwa i kierownikowi starostwa w Samborze, Henrykowi hr. Morstinowi, jako delegatowi Namiestnika, inspekcyę starostw: w Krośnie, Sanoku, Lisku, Dobromilu, Starym Samborze, Turce, Drohobyczu, Stryju, Skolem, Żydaczowie i Rudkach.

P. Namiestnik przeniósł starostów: Zygmunta Rettingera, z Rohatyna do Białej i Romana Żurowskiego, z Bóbrki do Rzeszowa; starszego komisarza powiatowego Wilhelma Gawrońskiego, z Mielca do Lwowa; komisarzy powiatowych: Ludwika Osuchowskiego, z Czortkowa do Złoczowa, Edwarda Jakubschego, ze Złoczowa do Cieszanowa, Emiliana Tuluk Kulczyckiego, z Cieszanowa do Lwowa, Stanisława Matusińskiego, z Zakopanego do Tarnowa, Aleksandra Wysockiego, z Rzeszowa do Brzeska; koncypistę Namiestnictwa Ludwika Freindla, z Tarnowa do Mielca, a praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Franciszka Bubeniczka, ze Lwowa do Czortkowa.

P. Namiestnik poruczył komisarzowi powiatowemu, Stefanowi Grabczyńskiemu, funkcye delegata Namiestnictwa do Komisyi klimatycznej i inspektora zdrojowego w Zakopanem, uwalniając równocześnie od pełnienia tych funkcyi komisarza powiatowego Stanisława Matusińskiego.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Stryja na dzień 18 czerwca 1912.

Bliższe postanowienia co do godzin i lokalności, w których wybór się odbędzie, będą w swoim czasie podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnemi.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1912.

C. k. Namiestnik:
Bobrzyński w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 25 kwietnia.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu obrad nad przedłożeniami urzędniczemi zabrał głos jako mowca generalny *pro* p. German i oświadczył, że było życzeniem Koła polskiego od początku, aby nowoczesna pragmatyka służbowa mogła szybko zyskać moc prawną i aby usunięto wszelkie stojące temu na zawadzie przeszkody. Już gdy dały się słyszeć pierwsze głosy uzasadniające konieczność pragmatyki, Koło polskie oświadczyło gotowość współdziałania w doprowadzeniu do skutku postanowień, które poręczając zadośćuczynienie wymogom służby publicznej, zapewniałyby urzędnikom zupełne bezpieczeństwo prawne, bezstronność w traktowaniu ich i ocenianiu, z drugiej strony zaś dałyby im przynajmniej te środki materyalne, które konieczne są do życia, odpowiadającego stanowisku, jakoteż tę podwyżkę dochodów, którą musi mieć do dyspozycyi ojciec rodziny wobec rosnącej drożyzny mieszkań i środków żywności, — jeżeli ma wszystkie swe siły ochotnie poświęcić służbie publicznej.

Obrady komisyi dostarczyły dowodu, jak trudno pogodzić sprawiedliwie żądania najrozmaitszych kategoryj urzędników co do awansu czasowego, — jak trudno rozpatrzyć obowiązkowe kwalifikacye poszczególnych kategoryj urzędników i uczynić zadość uprawnionym żądaniom pewnych kategoryj bez dotkliwego upośledzenia innych kategoryj.

Mimo zasługującej na pełne uznanie niestrudzonej pracy komisyi urzędniczej oraz przychylności Rządu, nie udaje się drogą ustawowych przepisów zaspokoić żądań wszystkich kategoryj urzędniczych. Nadto uczy doświadczenie, że podobne postanowienia w sprawie awansu czasowego, jakoteż o regulacyi płac, często już w najbliższej przyszłości okazują się niewystarczającemi, a mogą być tylko z trudem ponownie uregulowane.

Mowca przypomina inicyatywę Koła polskiego co do koniecznej, rozległej akcyi w celu odciążenia tych urzędników, którzy popadli w trudne stosunki finansowe, dalej co do systematycznej akcyi dla zapobieżenia drożyźnie mieszkań i t. d.

Pragniemy — wywodził mowca — mieć ochoczy do pracy, zadowolony stan urzędniczy, w interesie dobra służby i dobra ludności, która żąda od urzędników bezstronności i pracowitości.

Co do pragmatyki służbowej dla nauczycieli, Polacy domagali się jej pierwsi; przedłożenie rządowe pod pewnymi względami sprawiło wiele rozczarowań, ale w komisyi będzie sposobność zajęcia się szczegółami. Mowca uważa wszakże za konieczne, jeden punkt już dziś poruszyć, ponieważ sprawa ta budzi silne zaniepokojenie w szerokich kołach, a przedewszystkiem w kołach interesowanych. Idzie o postanowienia o mianowaniu suplentów, traktowaniu ich w służbie i wliczaniu im czasu służby. Może w innych krajach koronnych, gdzie suplentura jest urządzeniem przemijającem, wystarczają przepisy przedłożenia rządowego. W Galicyi natomiast od wielu dziesiątek lat jest instytucya suplentów objawem stałym, wywołanym niezdrowymi stosunkami. Liczba suplentów w Galicyi przenosi 50 prc. całego nauczycielstwa. Bez suplentów trzebaby zamknąć wiele szkół średnich, których i tak za mało. Galicyjskie szkoły średnie cierpią od lat wielu wskutek zbyt wielkiej liczby klas równorzędnych, w których niema wcale, albo jest bardzo mało posad nauczycielskich, dlatego całą naukę w tych klasach sprawują suplenci. Oczywiście nie zawsze byli do rozporządzenia kandydaci egzaminowani. Niedawnymi laty przyjmowano młodych ludzi wprost z ławy uniwersyteckiej, nakładając na nich całkowite obowiązki nauczycielskie. Gdy potem, pomimo ciężkich obowiązków nauczycielskich, złożyli egzamin nauczycielski, po długiej, niekiedy dziesiątki lat trwającej służbie, w końcu otrzymywali odpowiednie posady, wówczas czy to przy wymiarze płacy, czy też przy pensyonowaniu, nie liczono im pełnego czasu służby, jaki odbyli. A wszakże trudno im wytykać jako lekkomyślność, lub też zmarnowanie czasu, jeżeli służyli jako suplenci bez egzaminu; była to rzecz nieodzownie konieczna. Przedwcześnie zwerbowani do zawodu nauczycielskiego, muszą dotkliwie odczuwać braki w naszych urządzeniach państwowych pod wzglę-

---

41)

TADEUSZ JAROSZYŃSKI.

WIELKIERZE.

POWIEŚĆ.

X.

(Ciąg dalszy).

Już człowieka pierwszego Pan Bóg w nagości na pracę popuścił i nic wielkiego ani zacnego bez pracy dać nie chciał. I Plato też powiada, że zdrowie i rozum bez pracy nabyty i zatrzymany trudno być ma, bo kto jedząc, pijąc, śpiąc, pracą się bawić chciał, a ciało i umysł często przerabiać i ćwiczyć zaniedbał, co odniesie? Oto, że się stanie gnuśnym, leniwym, plugawym, jako wody nalanym, a bez wyrozumienia nijakiego stworem. Wszelako jakże to więźniowi pod wrzeciądzem trzymanemu lubo drwa rąbić, lubo ciężar nieść, więc proceder jaki stateczny praktykować, cóż na przechadzkę iść, a konia dosieść, tedy w umyśle jeno o wszechrzeczach rozważając, ukontentowanie lada jakie należć może.

A o czemże miał myśleć Trzaska, jeśli nie o tem, że dolę swoją do doli innych ludzi przyrównawszy, nad oną się użalić był powinien. Przecz, jako już spierwu było, do spraw pospolitych umysł i serce podał, tedy wnet o sobie, a niedoli swojej wcale zabaczywszy, o prawie dobrem dla drugich jął przemyśliwać.

— Sprawiedliwość — prawi — a niesprawiedliwość, dobroć a złość nie przeto są rzeczy różne, że tak o nich ludzie rozumieją. Nigdy zaiste sprawiedliwą rzeczą nie będzie, człowieka, by i sługę swego zamordować, choćby to wszech ludzi wyrokami i zezwoleniem było uchwalono. To też sprawiedliwość i niesprawiedliwość nie w mniemaniu ludzi, ale w przyrodzeniu rzeczy utkwione są, jak je Pan Bóg w sercu ludzkiem zapisał. Same się one nie za prawem pisanem, a przez ludzi umówionem, ale owszem myślami zamilczanemi i głosem tajemnym pochwalają, toż naganiają i obwiniają.

Tajemnego tedy głosu serca-li słuchając, ludziom prawa sprawiedliwe a prawdę niekłamaną podać można, tym końcem czyście żywot pospolity w towarzystwie ludzkiem na sposób cnotliwy postanowić i utrwalić na wieki.

— Dożyłem, dał Bóg, wieku swego — prawi sam z sobą się namawiając — dożyłem wieku męskiego, syt doznań wszelakich, to jest złego i dobrego. Iście naukę z ksiąg mędrców dzięki Opatrzności wziąć mi się udało, doświadczenie, czyli, jako medykowie zwą empiryę — mam, ze srogich cierpień żywota, rozkosz zasię z przesłodkich ust niewieścich smakowałem, tedym już dośpiał do uczynku.

A uczynek ów jest, aby rzeczy, które wedle onej myśli zamilczanej, za dobre i pożyteczne lubo za szkodliwe być się widzą, w głos drugim podawał i do chwalenia lubo nagany ich pobudzał.

Bowiem należy, aby wszyscy pojęli, jako rzeczpospolita jest zgromadzenie ludzkie porządnie zebrane, gdzieby wszyscy we społek żyli, a do każdej potrzeby wspólnie, a zgodnie i z serca dobrego sobie pomagali. Rzeczpospolita, to zbór, w którym ci, co żywo wszystkie swoje prace, starania, roboty, pilność i dowcip do tego ściągać mają, aby się onym wszystkim mieszczanom, czyli obywatelom na wszem dobrze wiodło, iżby wszyscy szczęśliwy na świecie żywot wiedli.

Znał Trzaska niezgorzej statuty, a ustawy miejskie, toż wielkierze, przez pospólstwo dla dobrego obyczaju ustanowione, tedy po porządku obmyślał, jakoby naprawę w onych udziałać, iżby szczęśliwości wszystkich dosyć uczynił.

Wszelako nie wczas mu się wszystkie prawa one zdały i nie po sprawiedliwości.

Czas więźnia nie pilił. Dumał samotny do lat trzech w wielkiej kamiennej izbie, mowy ludzkiej na uszy nie słysząc, bo i Gamrat, jakoby więźnia zgoła zamierzknął, pytać go poniechał i pacholikowie, co mu strawę i wodę nosić zwykli, niemi z pańskiego przykazowania, pary z gęby nie puszczali.

Ułożył tedy Trzaska wcale statut szczęśliwości pospolitej by najpełniej, toć czekał, cierpliwości a nadziei zgoła nie zbywszy, iżby mu zwolono światło prawdy dobrym ludziom obwieścić.

— Bóg, który młodzieńców z pieca ognistego wybawił i mnie wywiedzie z więzienia, które na mnie zesłał, abym w skupieniu ducha, a za pokojem niezmąconym owo, com powinien był udziałać — udziałał.

Aże przyszedł ów dzień pożądany.

W izbie więziennej stanął przed Trzaską mąż w czarnych szatach doktorskich i z prosta a wesoło rzecze:

— Zbierajcie się Wpan — idziem na wolność!

— Czekałem cię zdawna, wysłanniku boży — powie Trzaska, pochyliwszy przed przybyłym głowy. — Czekałem cię chutnie, bowiem objawione miałem, jako mnie wywiedziesz, iżbym słowo czystej prawdy ludziom wyjawił.

Pożrzy ów na więźnia.

Brodę ma on w pas długą i siwiejącą, włosy porównie długie, porównie dobrze szronem przysypane. Rzecz to zwykła człowiekowi, który w zamknieniu był, wszelako niezwykła jest, iże ślepie mu jarzące w bladem nalanem lieu by upiorowi świecą.

— Doktor Łukasz jestem, Medicus civitatis, a zgoła nie boży wysłannik, lecz oto za pani małżonki waszej utęsknioną namową, staraniom o wolność Wpana czynił, co dał Bóg, ku dobremu końcowi przyszło.

— Nie powiadajcie panie, bo oto wiem: moc tajemna a mnie znana ku mnie was wiedzie.

— Zaprawdę, nie tajemna ona moc, a przypadek, choć, wierę, nad miarę dziwny: Długo-my — prawi doktor — z panią małżonką waszą a dziadkiem jej, znamienitym kupcem lwowskim, o waszą osobę w urzędach zabiegali, do konsulów, a wójtów, a ławników, a komorników królewskich i samego pana wojewody z podarkami raz w raz chodzili, wszelako nikt z panem możnym sprawy mieć nie chciał, gniewu się jego obawiając. Tym końcem Wpan bez pomocy nijakiej ostawion, przypadku życzliwego sprawie ocalenie zawdzięczasz.

A był ów przypadek taki, że otoć fryjerkę jedną młodą leczyć w zamku tym mnie wezwano, a że za dekokcyi skutecznych przepisaniem do zdrowia dobrego wrychle przyszła, tedy pyta mię, coby dla mnie, iżby mi się wdzięcznie zachować, uczynić miała.

— Boga-mi — rzekę. — Za radę czerwony złoty słusznie dano, też groszy sześć za lekarstwo wedle ustawy, zatem kwit z nami, mościa panno. Przecz bych podarku osobnego czekał, a na łaskę pańską poglądał?

Wszelako ona nalegać jęła, a molestować, a upewniać, że pan jej, ninacz nie bacząc, wszystkiego coby odeń zażądała, dusznie spełni. Jeśli złota, jeśli sprzęt jaki zacny, jeśli konia krwie niezwykłej pragniecie, Clarissimus, wraz mi powiadajcie, bo zaprawdę, radabych wam za zdrowie miłe przystojnie wygodzić.

(Ciąg dalszy nastąpi)

dem materyalnym i moralnym. Także w innych punktach pragmatyki służbowej dla nauczycieli potrzeba daleko idących przeróbek. Komisya z pewnością gruntownie opracuje przedłożenie.

Wkońcu jeszcze raz mowca zaznaczył, że Koło polskie z całym naciskiem żąda zabezpieczenia wszystkich urzędników wszystkich kategoryj i nauczycieli przed niedostatkiem i uczyni ze swej strony wszystko, aby do tego doprowadzić. (Oklaski na ławach Koła polskiego).

Po przemowie p. Stejskala, generalnego mowcy, wygłoszonej po czesku i po faktycznem sprostowaniu p. Burzivala, pragmatykę służbową urzędników i nauczycieli przydzielono komisyi spraw urzędniczych, a pragmatykę sędziowską komisyi prawniczej.

Z kolei przystąpiła Izba do obrad nad ordynacyą notaryalną i adwokacką i nad przedłożeniem o pokątnem pisarstwie.

Po przemówieniach pp. Mühlwertha i Leona Wintera, zabrał głos p. Eugeniusz Lewicki. Mowca pochwala zatrzymanie adwokatury jako wolnego zawodu, gdyż *numerus clausus* byłby połączony ze szkodą dla ludności, a przyniósłby korzyść tylko adwokatom. Omawiając projekt ustawy notaryalnej, oświadczył p. Lewicki, że jest przeciwny upaństwowieniu notaryatu i oświadcza się za przekazaniem agend notaryalnych sądom.

Tu obrady w wymienionej materyi przerwano.

Izba przystąpiła do dalszych obrad nad wnioskiem nagłym w sprawie podatku domowo-czynszowego.

Przemawiał p. Seidl, poczem obrady przerwano i odczytano wnioski i interpelacye.

Interpelacye wnieśli między innymi: p. Biankini w sprawie dyktatury — jak ją nazwał — bana Cuvaja w Chorwacyi i w sprawie konfiskat prasy chorwackiej; p. Breiter w sprawie obrażenia uczuć religijnych przez jednego z oficerów 15 pułku piechoty w Tarnopolu.

P. Pernerstorfer w zapytaniu do Prezydenta Izby interpelował w sprawie konfiskaty pewnego pisma, które przytoczyło mowę, wygłoszoną w parlamencie.

Prezydent odpowiedział, że w sprawie tej porozumie się z P. Ministrem sprawiedliwości, a wynik tego porozumienia poda Izbie.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Dziś dalszy ciąg obrad.

Z komisyi wojskowej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej wybrano wiceprezesem komisyi w miejsce dr. Leo, który z godności tej zrezygnował, p. Germana.

Następnie prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę nad przedłożeniem wojskowem.

P. Wysocki wywodził, że zadaniem członków komisyi jest uchwalić Państwu środki, aby ono w koncercie świata mogło odegrać skuteczną rolę, z drugiej zaś strony starać się, aby ciężary nałożone na ludność nie przekraczały jej sił. Wobec tego, że w porównaniu z innemi państwami armia austro-węgierska jest słabsza, musi być pomnożona i wzmocniona, konieczne to również ze względu na wojnę z Niemcami, które w przeciwnym razie mogłyby poszukać innego, silniejszego sojusznika.

Dalej domagał się p. Wysocki zaprowadzenia dwuletniej służby także dla kawaleryi. Dwa lata zupełnie wystarczyłyby dla wykształcenia żołnierzy także tej kategoryi broni. Skład i zakres działania komisyj asenterunkowych powinny doznać gruntownej zmiany. Nietylko właścicielom nabytych posiadłości rolniczych, lecz także spadkobiercom interesów powinno przysługiwać prawo reklamacyi. Przy powoływaniu rezerwistów na ćwiczenia wojskowe należy mieć wzgląd nietylko na interesy wojskowe, lecz także rodzinne. Mowca oświadczył się za utworzeniem osobnej strzelnicy dla strzelania polowego, ponieważ, jak dotąd, rolnicy ponoszą przez takie strzelanie wielkie szkody.

P. Primavesi przemawiał za przedłożeniem.

P. German wykazywał, że przedłożenie w porównaniu ze stanem obecnym oznacza wielki postęp, co zaznaczyć uważa stronnictwo mowcy za obowiązek. Mowca sprzeciwia się odroczeniu, motywowanemu względami na trudności na Węgrzech i wywodzi, że Sejm węgierski nie miał w tej sprawie żadnych względów dla Parlamentu austryackiego. Chociaż obrady na Węgrzech utknęły, mimo to parlament austryacki nie powinien odraczać swych obrad nad przedłożeniem.

Dalej zauważył p. German, iż zupełna znajomość języka żołnierzy ze strony oficerów jest konieczna w interesie dobrej służby, a przyczyni się także do utrzymania dobrych stosunków z ludnością cywilną. Posłowie polscy idąc za przykładem swoich poprzedników, głosować będą za podniesieniem siły zbrojnej, celem utrzymania siły Państwa.

Galicya ma dwie szkoły kadeckie, co z pewnością dla tak wielkiego kraju nie jest za wiele. Niestety w szkołach tych nie wszystkie miejsca obsadzane są wychowankami urodzonymi w kraju; wiele z nich przysyła się do Galicyi z innych krajów. Nadzwyczaj ostre egzaminy w szkołach galicyjskich mają ten skutek, że szkoły te kończy bardzo mały procent uczniów; w tym względzie musi nastąpić stanowcza zmiana.

Galicya — ciągnął mowca dalej — zasługuje na szczególną uwagę. Ma ona otwartą granicę na przestrzeni kilkuset kilometrów ze strony sąsiada, który nie należy do najbezpieczniejszych przyjaciół. Wszak ludność Galicyi niemal co dnia niepokoją jakieś nowe afery szpiegowskie.

P. Okuniewski uzasadniał opozycyjne stanowisko Rusinów wobec przedłożenia wojskowego ogromnem podwyższeniem kontygentu rekruta. Naród ruski — zapewnia mowca — był gotów dać najlepszych swych synów Państwu do obrony, ale jeśli Państwo staje po stronie siły, jak to stało się, zdaniem mowcy, w sprawie chorwackiej, niemniej zaś w sprawie żądań Włochów i Rusinów, jeśli przytem — powiada mowca — Rząd jest tak słaby, iż przyrzeczeń co do Uniwersytetu nie może poprzeć, muszą Rusini stanąć w opozycyi wobec takiego Rządu i będą głosowali przeciw przedłożeniu.

Przemawiał ponownie p. German a następnie p. Tresic-Pavicić, który rozpoczął mówić o godz. 6, a skończył swą mowę o godz. 8 min. 30 i dopiero na dzisiejszem posiedzeniu komisyi dokończy swej mowy.

Z innych komisyj.

Komisya budżetowa ukończyła na wczorajszem posiedzeniu dyskusyę generalną nad sprawą włoskiego wydziału prawa i 37 głosami przeciw 33 uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej. W dyskusyi tej po proteście posłów włoskich Conciego i Pittoniego uchwalono 23 głosami przeciw 18 odesłać przedłożenie o fakultecie włoskim do subkomitetu.

Następnie p. Steinwender referował sprawę zamknięć rachunkowych z lat 1904—1910 i wniósł o przyjęcie ich do wiadomości i o wezwanie Rządu, aby w przyszłości zaniechano przekraczań, chyba tylko w nadzwyczajnych wypadkach, jakoteż, aby o tych przekraczaniach zawiadamiano natychmiast parlament. Następnie domagał się, aby Rząd, jeśli musi kiedy pospieszyć z pomocą jakiej instytucyi finansowej, celem jej sanacyi, zawiadomił o tem zarządzeniu parlament w przeciągu czterech tygodni.

Dziś zebrała się komisya na dalsze obrady.

Komisya gospodarcza po dłuższej dyskusyi, w której wziął udział także pp. Kolischer, Angerman, Diamand, szef sekcyi Homan i referent Zarański uchwaliła § 5 ustawy górniczej w następującem brzmieniu:

Poszukiwanie i wydobywanie minerałów może być rozpoczęte tylko po uzyskaniu poszczególnych uprawnień, z wyjątkiem przypadków przytoczonych w § 13 a. Prawo poszukiwania i wydobywania węgla przysługuje tylko Państwu. Państwo może prawo poszukiwania i wydobywania węgla na pokładach węglowych, w których prawo to posiada, odstąpić czasowo i za wynagrodzeniem innym osobom, przyczem kraj i gminy mają pierwszeństwo. Ustawa ustanowi warunki, pod jakimi Państwo może przenosić na osoby trzecie prawo poszukiwania i wydobywania węgla.

Deputacya nauczycielska.

Deputacya wszystkich organizacyj nauczycielskich zjawiła się wczoraj u P. Prezesa gabinetu hr. Stuergkha i P. Ministra wyznań i oświaty dr. Hussarka, jakoteż u przywódców wszystkich stronnictw w sprawie zmiany § 55 ustawy państwowej o szkołach ludowych w tym duchu, aby nauczyciele zrównani zostali z urzędnikami państwowymi czterech najniższych rang, oraz w sprawie polepszenia bytu nauczycieli.

Zarówno ze strony reprezentantów Rządu, jak i przywódców stronnictw wskazano deputacyi, że sprawa ta stoi w ścisłym związku ze sprawą sanacyi finansów krajowych i że przy reformie podatkowej tak Rząd jak i posłowie starać się będą, aby na rzecz krajów przekazano takie kwoty, które umożliwiłyby uwzględnienie życzeń nauczycieli.

Sprawy krajowe.

(Posiedzenie krajowej Rady górniczej).

□ Pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego dr. Władysława Jahla odbyło się w gmachu sejmowym posiedzenie krajowej Rady górniczej przy udziale zaproszonych przez Wydział krajowy znawców.

Na porządku dziennym była sprawa utworzenia w Szkole politechnicznej we Lwowie wydziału górniczo-hutniczego, względnie sprawa założenia osobnej Akademii górniczej w Krakowie, oraz sprawa reorganizacyi krajowej górniczo-wiertniczej szkoły w Borysławiu.

Sprawy te były przedmiotem uchwał Sejmu na ostatniej sesyi, na której w myśl wniosków komisyi budżetowej, a na podstawie wywodów sprawozdawcy p. Starowieyskiego, Sejm wezwał Rząd, aby zaprowadził w naszym kraju wyższe stydyum górniczo-hutnicze, zaś Wydziałowi krajowemu polecono zorganizowanie krajowej szkoły górniczo-wiertniczej w Borysławiu.

W obradach kraj. Rady górniczej wzięli udział członkowie Rady pp.: radca górniczy Franciszek Bartonec, poseł sejmowy August Gorayski, dyrektor Towarzystwa magazynowego Kazimierz Gąsiorowski, radca Dworu i profesor Politechniki dr. Julian Niedźwiecki, inżynier górniczy dr. Stanisław Olszewski, profesor Politechniki Bronisław Pawlewski, profesor Politechniki Wiktor Syniewski, dyrektor kopalni naftowych Kazimierz Szumski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Władysław Szajnocha, profesor Politechniki Leon Syroczyński i poseł sejmowy Franciszek hr. Zamoyski.

Z zaproszonych przez Wydział krajowy znawców, wzięli udział pp.: inżynier Drobnik z Krakowa, rektor Politechniki Tadeusz Fie-

---

41)

CZARODZIEJKA Z GUILDO

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Część pierwsza.

XVII.

(Ciąg dalszy).

— Ech! do licha! Co za drażliwość!... Słuchaj, chcesz żebyśmy to przekreślili jako niebyłe? Czy koniecznie musisz mnie pchnąć szpadą, abym mógł ci wyznać, że ubóstwiam pannę de Champagney i że, gdyby to tylko odemnie zależało, poprosiłbym ciebie o jej rękę dziś, dnia 15 października o...

Wyciągnął zegarek.

— O godzinie dziesiątej dwadzieścia trzy minuty.

— Prośba, której nie byłbyś wyraził, gdybyś nie był obecny przy malutkiej operacyjce kasowej, która ciebie przekonała, że...

— Och!... Klaudyuszu!... mój kochany!... Och!... Czy możesz myśleć coś podobnego?

I Arnold się wyprostował, wspaniale obrażony.

— To ja sam, gdybyś nie był bratem panny Berty, zaproponowałbym ci małą wycieczkę w towarzystwie dwóch przyjaciół i dwóch lekarzy! Mój stary!... Ty, który mnie znasz!... Czyż nie jestem sam z siebie bogaty?... Cóż ciebie tak rozgoryczyło?

Zbliżył się do Klaudyusza i poklepał go przyjaźnie po ramieniu.

— Rezonujmy rozsądnie, po przyjacielsku. Jaka była moja sytuacya temu miesiąc? Nijaka, albo mniej więcej. Ani grosza przy duszy; stara rudera jako pałac, ale piękne nazwisko. Już wtedy, nie śmiąc ci się przyznać, marzyłem o otrzymaniu ręki twojej siostry... W trakcie tego, spada na mnie, jak z nieba, milion z Ameryki i pierwszą moją myślą jest pojechać do ciebie. Czy moja wina, że byłeś nieobecny właśnie w tym czasie? Twój ojciec przyjął mnie w sposób najuprzejmiejszy... I przyznaję, że byłem nieostrożny... Zastanowiłem się za późno, że zanim mogłem coś dać do poznania twojej siostrze, powinienem był poradzić się mego ojca. I to właśnie chciałem ci po prostu powiedzieć dzisiaj, a ty zacząłeś krzyczeć, oburzać się...

— Twój ojciec ożenił się z mieszczańską córką....

— Zapewne, mój drogi; ale teraz, kiedy fortuna nam wróciła, bardzo możliwe, że ojciec będzie się upierał przy swojej myśli o rasie, szlachectwie... Prawdopodobnie będę musiał go przewalczyć... Zbierę się do tego z całych sił; wrócę do Paryża a ztamtąd do la Frochais...

— Gdzie skupiając wszystkie siły, aby przewalczyć ojca, będziesz czekał bardzo cierpliwie, abyśmy przezwyciężyli kryzys, który wisi nad nami i który, znajduję, że byłoby niedelikatnością, żebym ukrywał przed tobą; bo jeżeli jestem pewny, że z niego wyjdę z podniesionem czołem, to nie przeszkadza, że możemy być całkowicie zrujnowani!

Arnold nie mógł się powstrzymać, aby nie doznać wstrząśnienia.

— Ach! — rzekł Klaudyusz bardzo sarkastycznie — oto znów się oziąbłeś!

— Nie chcę z tobą dyskutować — rzekł Arnold bardzo zmartwiony. — Nie jesteś już tym co byłeś... dzięki Bogu twoja siostra ma lepszą o mnie opinię niz ty!

— Chętnie bym przeszedł na jej stronę — wyrzekł Klaudyusz zwolna, wpatrując się w Arnolda badawczym wzrokiem. Dziś opuszczasz Hawr?

— Tak, skoro tylko będę mógł złożyć wizytę pożegnalną panu Champagney.

— Daremnie byś się trudził. Mój ojciec, który nadto się przemęczył ostatnimi czasy, jest w łóżku, nie mógłby ciebie przyjąć. Podejmuję się wyrazić mu pożegnanie od ciebie... tak samo jak mojej siostrze.

Klaudyusz, temi słowy pragnął wzbronić Arnoldowi widzenia się raz jeszcze z panną Champagney.

Dwaj przyjaciele uścisnęli się zimno za ręce. Klaudyusz, pomimo końcowych oświadczeń Arnolda, ciągle był zmartwiony tem, co sądził, że słusznie przeczuwa. Arnold odszedł, wściekły, że tak szybko został zdemaskowany, lecz obiecując sobie, że będzie równie sprytny, jak „ten młody Normandczyk, stanowczo tak samo przebiegły, jak stary".

Skoro Klaudyusz wrócił wieczorem do Ingouville, zastał siostrę we łzach.

— Ojciec?.... — zapytał zaniepokojony.

Wzruszyła ramionami. Czyż tu chodziło o ojca? Ojciec spędził wyborny dzień i będzie zdrów za dwa lub trzy dni. W takim razie, cóż się stało? I co znaczą te łzy?....

Berta zawołała gwałtownie:

— Ech! nie jesteś uprzejmy!.... Traktować w ten sposób pana de Preuilly! Jego, który mnie kocha w sposób tak uczciwy, bezinteresowny!

— A więc on był tutaj?.... Dzisiaj?....

— Czyż nie było jego obowiązkiem pożegnać się z nami przed powrotem do ojca?

— W takim razie widziałaś się z nim sam na sam? — rzekł Klaudyusz, zagryzając usta.

— I cóż w tem złego? — odparła Berta, irytując się coraz bardziej. — Czyż nie trzeba było, aby mi opowiedział, na jaką opozycyę natrafił u ciebie?.... Ach! mogłeś sobie pozostać jeszcze kilka dni w Anglii! Wszystko tak dobrze szło!

— Ach!....

— Ale darmo będziesz oponował, moje małżeństwo i tak przyjdzie do skutku! Ojciec znajduje, że on jest bez zarzutu, a hrabia de Preuilly, skoro mnie pozna, z pewnością nie odmówi swego pozwolenia.

— Dobrze..... dobrze.... Domyślam się, co Arnold ci nagadał.... Stanowczo, ten panicz bardzo sprytny!

— Och! bardzo ciebie proszę, Klaudyuszu — odrzekła Berta z obrażoną godnością — odzywaj się w inny sposób o moim.... moim narzeczonym!

— Niech i tak będzie, biedna mała — rzekł Klaudyusz, potrząsając głową ze smutkiem — pomówimy o tem później....

I myślał melancholijnie:

— Jeżeli niepowodzenie dalej będzie nas prześladowało, aż nadto boleśnie się rozczaruje; a jeżeli pozostaniemy bogaci, potężni, ja sam mógłbym jej odkryć prawdę... Lecz gdybym miał odwagę to uczynić, ona mi nie uwierzy i znienawidzi!

XVIII.

Pomimo optymizmu, prawie obojętnego, panny Berty, niedomaganie pana Champagney dość długo trwało. Tembardziej był wyczerpany, że od roku się męczył i dopiero w przeddzień katastrofy zwierzył się synowi. Zawsze śmiejący się, popisujący grubymi żartami tak samo wobec dzieci jak publiczności, a w głębi duszy śmiertelnie zaniepokojony, skupiając w sobie swoje troski, przenosząc nadzieje z miesiąca na miesiąc, doszedł do stanu zdenerwowania, które nie narażając życia na niebezpieczeństwo, wymagało całkowitego wypoczynku.

Sprawy domu Champagney spoczęły więc z konieczności na barkach Klaudyusza, który jedynie tylko niemi obecnie kierował, co z początku uśmiech na jego usta wywoływało. Ale młodemu kierownikowi wystarczyło kilka dni, aby utrwalić swoją władzę, nie tylko wobec urzędników, ale wobec starych negocyantów, którzy dawniej sobie z niego drwili. Nie poznawano już młodego *viveur'a*, organizatora wszystkich zabaw, żartownisia, wyrozumiałego na różne głupstwa, gotowego popełniać je samemu! Tak szybko się postarzał! Bo też dawniej, wyśmiewając otwarcie wszystkie podłostki ludzkie, zachował w kochającem swojem sercu dobrą opinię o ludzkości. Ten sceptyk rozczulał się wobec najmniejszego dowodu uprzejmości i ofiarności i wiele razy mówił sobie: „Ileż to zacnych ludzi, dusz uczciwych chodzi po świecie!".

(Ciąg dalszy nastąpi).

dler, dyrektor zakładów górniczych z Sierszy Antoni Schimitzek, starszy radca górniczy i poseł do Rady państwa Jan Zarański i profesor Politechniki Roman Załoziecki.

Protokół obrad prowadził p. Stanisław Kucharski. W toku obrad postawił p. Niedźwiedzki następujące wnioski:

1. Wielkiej i naglącej potrzebie wyższej uczelni górniczo-hutniczej, najlepiej zaradziłoby się przez utworzenie bezzwłocznie należycie wyposażonej osobnej Akademii górniczej w Krakowie.

2. Gdyby okazała się jednak trudność utworzenia takiej Akademii, zupełnie dobrze zaradzi się tej potrzebie także przez należyte, bezzwłoczne uzupełnienie dotychczasowego teoretycznego oddziału górniczego w lwowskiej Szkole politechnicznej do kompletnego wydziału górniczego.

3. Zamiast kreowania zupełnego wydziału hutniczego, można na razie zadowolić się zaprowadzeniem na wydziale chemii tech. tejże szkoły, wykładu o warzelnictwie soli.

W obradach zabierali głos niemal wszyscy członkowie zebrania. Okazało się jednak, że opinia pod tym względem, czy ma być założona osobna Akademia górnicza, czy też uzupełniony osobny wydział górniczy przy Politechnice we Lwowie, — była podzielona. Większość była jednak zdania, że gdy utworzenie osobnej Akademii jest trudne do urzeczywistnienia, należy dążyć do jaknajrychlejszego utworzenia osobnego wydziału górniczego na Politechnice lwowskiej.

Na tem obrady ukończono, prawdopodobnie jednak sprawa ta będzie jeszcze raz przedmiotem obrad kraj. Rady górniczej.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 23 kwietnia.

(Kongres Eucharystyczny — Jego organizacya — Prace komitetu — Pochód 250.000 uczestników).

(aw.) Rządy dusz w wielkich centrach światowych, w ogniskach handlu i przemysłu stają się coraz trudniejsze. Na ogół biorąc, jest więcej ludzi wierzących, aniżeli bezwyznaniowych, indyferentów i ateistów, ale ten powrót do stóp Krzyża daje się tylko odczuwać w sferach tak zwanej inteligencyi, u ludzi z wykształceniem uniwersyteckiem, który pod wpływem zbawiennej działalności stowarzyszeń religijnych, powrócili do wierzeń lat dziecięcych, do dawnej ufności w skuteczność praktyk duchowych. Natomiast klasa robotnicza i to zarówno robotników rolnych jak i fabrycznych, oddala się bardzo od Kościoła. Przyczyn tego szukać należy w propagandzie antireligijnej i w mało skutecznej akcyi duszpasterzy. Ksiądz wiejski ma tysiąc do trzech tysięcy parafian powierzonych swojej opiece, parafie miejskie w takim n. p. Wiedniu liczą po 80.000 do 120.000 osób. Niepodobna tedy objąć tych mas wystarczającą opieką, nie sposób uchronić ich przed zgubnymi wpływami prasy bezwyznaniowej i agitacyi wrogów Kościoła.

W Polsce, we wszystkich jej dzielnicach panują pod tym względem idealne jeszcze stosunki. Gorzej, stokroć gorzej dzieje się wszakże w południowej Słowiańszczyźnie, w Czechach i niektórych krajach niemieckich. Aby więc upadającą wiarę ogółu podtrzymać, skrzepić, aby na umysły mało oświecone podziałać manifestacyą wielkości i potęgi Kościoła, który mimo wszystko pozostał i pozostanie na zawsze siłą nie do zwalczenia, odbywają się w Europie kongresy eucharystyczne. Ostatni taki kongres odbył się w Madrycie; 23 z rzędu urządzają między 12 a 15 września b. r. w Wiedniu.

Chcąc dla Czytelników Waszego pisma postarać się o autentyczne informacye, zwróciłem się do sekretarza komitetu centralnego p. Letha, który udzielił mi następujących wyjaśnień:

Kongres wiedeński zapowiada się nadzwyczajnie. Protektorat objął Najj. Pan, a komitet, liczący kilkuset członków, pracuje od dawna nad przygotowaniem wszystkich szczegółów uroczystości.

Akcyą kieruje prezydyum pod wodzą ks. Kardynała wiedeńskiego dr. Nagla. Komitet dzieli się na sekcye pań i panów. Sekcya pań pracuje pod protektoratem Najd. Arcyksiężny Anuncyaty, Córki Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika, niegdyś pierwszej Damy Najw. Dworu Cesarskiego, i dzieli się na komisye propagandy, werbującej uczestników kongresu i prowadzącej agitacyę w całej Monarchii i po za jej granicami, dalej na komisyę mieszkaniową, komisyę komunii dzieci i przygotowania potrzebnej ilości ornatów, sprzętów i bielizny kościelnej (ornaty te i cały dorobek komisyi oddany będzie w połowie Stolicy św. dla celów misyonarskich, a w połowie dla biednych kościołów) i t. d. Protektorat nad temi sekcyami objęły Najd. Arcyksiężne: Marya Teresa, Wdowa po Najd. Arcyksięciu Karolu Ludwiku, a macocha przyszłego Następcy Tronu, Najd. Arcyksiężne Marya Krystyna, Marya Józefa, Marya Walerya, Blanka i ks. Zofia Hohenberg. Sekcye zaś podlegają osobnemu prezydyum pod kierunkiem ks. Trauttmansdorf i ks. Montenuovo.

Komunia dzieci będzie jednym z najpiękniejszych momentów obchodu. Spodziewają się przystąpienia do Stołu Pańskiego przeszło 20.000 młodzieży. Komunię mają rozdawać w kościołach i w ogrodzie księcia Schwarzenberga, przy ustawionych umyślnie ołtarzach.

Sekcyą panów kieruje ks. Kardynał dr. Nagl, jako prezes, biskup Pfluger i kanonik bar. Hackelberg-Landau, jako wiceprezesi.

Sekcye te dzielą się tak samo, jak sekcye pań, obejmują nadto osobny dział liturgiczny (wybór pieśni, mowców, muzyki kościelnej) pod przewodnictwem radcy ministeryalnego Swobody i generalny sekretaryat.

Generalnymi sekretarzami są: ks. Engelbert-Müller i Leth, (W i e d e ń, S t e p h a n s p l a t z 5), oni udzielają też wszelkich informacyj i wskazówek.

Poza centralnym komitetem powołano do życia w całej Austryi komitety prowincyonalne w każdej dyecezyi z osobna pod przewodnistwem biskupów, a nadto stworzono komitety centralne zagraniczne, mianowicie trzy w Niemczech, dwa w Anglii, dwa we Włoszech, po jednym w Hiszpanii, na Wschodzie i t. d.

Program kongresu wiedeńskiego jest następujący: 10 września przyjeżdża przedstawiciel Ojca św., jeden z kardynałów włoskich, powitany z honorami należnymi Członkom Domów Panujących. 11 września odbędzie się ogólne poznanie i powitanie uczestników kongresu w kościele św. Szczepana w obecności całego Dworu, wszystkich kardynałów i dostojników duchownych, świeckich i wojskowych. Między 11 a 15 września odprawiane będą Msze św., a każdej narowości wyznaczono osobny kościół. Polakom przypadła w udziale piękna świątynia św. Michała, naprzeciw Zamku Cesarskiego, u wylotu Kohlmarktu i pl. św. Michała. Rusinom oddano kościół św. Barbary przy Postgasse, obok głównego urzędu pocztowego. We wszystkich świątyniach wygłoszą najznakomitsi kaznodzieje kazania, a także przemawiać tam będą najwybitniejsi świeccy uczeni katoliccy, nawołując z ambony do przestrzegania zasad wiary i Kościoła.

Dzień 15 września zakończy kongres wspaniała manifestacya, która utkwi z pewnością w pamięci współczesnych. Najpierw sformuje się pochód olbrzymi, złożony z przedstawicieli wszystkich narodowości w strojach narodowych. Spodziewany jest udział przeszło 250 000 ludzi. Pójdą więc najpierw kawalerowie Złotego Runa w historycznych kostyumach, kawalerowie orderu św. Jerzego z Bawaryi, zakon rycerzy niemieckich, tajni radcy, podkomorzowie, cała arystokracya austryacka i węgierska, kardynałowie z Włoch, Francyi, Hiszpanii i Austro-Węgier, Najw. Dwór, wszyscy Najd. Arcyksiążęta i Najj. Pan. Dalej zgromadzą się wszystkie stowarzyszenia religijne i świeckie i tysiączne rzesze z krajów koronnych. Przesuną się tedy w barwnych strojach wierni Kościołowi Tyrolczycy, a między nimi tradycyjna grupa niosąca tzw. Krzyż z Liencer, w otoczeniu zbrojnych giermków, Hanacy czescy, Morawiacy, Szlązacy, Polacy, Rusini, Węgrzy, Chorwaci i t. d. i t. d.

Pochód ten okrążywszy Ringstrasse, zgromadzi się po obu stronach bramy wiodącej do Burgu. Na szczycie jej, tworzącej terasę, wzniesie się ołtarz, przy którym odprawią kardynałowie Mszę św. i stanie namiot dla Najj. Pana i Członków Domów panujących.

W czasie Mszy św. przygrywać będą liczne orkiestry wojskowe pieśni religijne i chorały.

Po Mszy św. nastąpi odczytanie błogosławieństwa papieskiego i uroczyste zakończenie kongresu.

Dodać wreszcie wypada, że karta uczestnictwa kosztuje 10 koron wraz z księgą pamiątkową i odznaką, a karta dzienna 2 K., odznaka 1 K.

Koleje państwowe przyznają w czasie trwania kongresu znaczne zniżki, 50 proc. dla klasy III., a także wydatne ulgi dla klasy II. i I. W całej Monarchii składane będą również pociągi osobne z jeszcze większemi zniżkami. Komitet dołoży wogóle wszelkich starań, aby koszta pobytu i podróży wypadły jak najtaniej.

Zamknięcie cieśniny Dardanelskiej.

Ruch handlowy na morzu Śródziemnem, który już dotąd wiele ucierpiał skutkiem stosunków wojennych, poniesie w następstwie zamknięcia cieśniny Dardanelskiej dotkliwe szkody.

O ich rozmiarach dają wyobrażenie następujące cyfry:

Wedle statystyki z r. 1907 przepłynęło w owym roku przez cieśninę Dardanelską 5876 parowców, pojemności 8,157.447 ton, i 2295 żaglowców, pojemności 112.722 ton. Z parowców było 1892 angielskich, 1711 greckich, 459 austro-węgierskiah, 363 rossyjskich, 319 włoskich, 230 francuskich i 190 niemieckich; żaglowce po większej części były greckie.

Do Czanaku zawinęło w tym samym roku 2013 parowców, pojemności 2,129.037 ton, przeważnie francuskich, greckich, austro-węgierskich, włoskich i rossyjskich i 1643 żaglowców.

Ten cały ruch handlowy został obecnie powstrzymany, skutkiem zamknięcia cieśniny. Jakoż już teraz niektóre francuskie i angielskie Towarzystwa żeglugi zgłosiły się do Porty o wynagrodzenie strat poniesionych.

Szczególnie dotkliwie odbiło się zamknięcie Dardaneli na handlu zbożowym południa Rossyi. Rada zjazdów przedstawicieli rolnictwa otrzymała od Tow. południowo-rossyjskiego alarmującą depeszę, że wywóz zboża jest w bardzo ciężkiej sytuacyi. Porty zamknięto. Komitety giełdowe na południu proszą o jak najszybsze otwarcie wyjścia na morze Śródziemne. Rada zjazdów zakomunikowała to rządowi.

Russkoje Słowo podaje obszerne depesze z Odessy, gdzie panuje przekonanie, iż zamknięcie Dardaneli równa się blokadzie wszystkich południowych portów rossyjskich, które są teraz odcięte od wszelkiej komunikacyi morskiej. Straty są kolosalne.

Również niemieckie sfery handlowe są wysoce niezapokojone blokadą Dardanelli. Dyrektor banku drezdeńskiego oświadczył współpracownikowi *Berliner Tageblattu*, że handel niemiecki i rynki zbytu poniosą ogromne straty.

Nie uchronią się od nich zapewne także Austro-Węgry, zajmują bowiem drugie miejsce w imporcie do Turcyi.

Jedno tylko pocieszające, że długo to już zapewne trwać nie będzie. Wprawdzie rząd turecki odgraża się, iż miny usunie dopiero wówczas, gdy dana będzie gwarancya, że flota włoska nie przedsięweźmie żadnych dalszych ataków na Morzu Egejskim, jednakowoż mocarstwa potrafią mu może wytłumaczyć, iż bez niebezpieczeństwa dla Turcyi cieśnina może być także prędzej otwarta. — Włosi osiągnąwszy efekt polityczny, o który szło im, nie zamierzają prawdopodobnie ponawiać ataków floty w tej stronie.

Przemawia zatem urzędowo przez źródła tureckie potwierdzona wiadomość, że wszystkie dywizye floty włoskiej już cofnęły się od wysp i na Morzu Egejskiem nie widać ani jednego okrętu włoskiego,

KRONIKA.

Lwów, 25 kwietnia.

Kalendarz.

Piątek (26 kwietnia):

Kleta i Marcel. — Spitimira. — Antemona op.

Wschód słońca o godzinie 4·12 rano, zachód słońca o godzinie 6·30 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 13 stopni C.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gr. kat. komitetowi parafialnemu w Sufczynie, powiecie dobromilskim, na dokończenie budowy zakrystyi, oraz na wewnętrzne urządzenie cerkwi zapomogi w kwocie stu koron.

— **Z kolei państwowych.** Przeniesieni zostali pp.: Bernard Höchl, oficyał i naczelnik urzędu stacyjnego w Bukaczowcach, w tym samym charakterze do Ottyni; Maurycy Bincer adjunkt, z urzędu stacyjnego Pałahicze do Markowiec; Kazimierz Antoniewicz, adjunkt, urzędu stacyjnego Markowce do Pałahicza; Kazimierz Mrowec, oficyał i naczelnik urzędu stacyjnego Swoszowice, w tym samym charakterze do Starego Sącza; Adam Nycz, aspirant z Podgórza-Bonarki, w tym samym charakterze do Chabówki; Ryszard Busse, aspirant z urzędu stacyjnego Swoszowice do Iwonicza; Stanisław Kutek, asystent, z urzędu stacyjnego Chabówka do Podgórza-Bonarki; Teofil Ostapowicz, asystent, z okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach do urzędu stacyjnego w Chryplinie.

Przyjęci jako wolontaryusze: Michał Kożuszko dla Korszowa, a Mendel Niwes dla Tyśmienicy.

— **Z Akademii Umiejętności w Krakowie.** Drugie posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 kwietnia b. m., o godzinie 5 po południu. Porządek dzienny. 1. dr. Kaz. Maryan Morawski: „Przyczynki do charakterystyki okresu Rady Nieustającej genezy przymierza polsko-pruskiego".

— **Zgromadzenie delegatów** (zwyczajne doroczne) Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych (Zakładu ustawowego emerytalnego zastępczego) odbędzie się w roku bieżącym w wielkiej sali ratuszowej we Lwowie w dniach 20 i 21 maja b. r. ze statutowym porządkiem dziennym.

— **Konkurs na posagi.** Magistrat m. Lwowa ogłosił konkurs na dwa posagi po 2100 koron dla ubogich dziewcząt sierót po rzemieślnikach z fundacyi ś. p. Kaspra i Apolonii Boczkowskich. Rozdanie posagów nastąpi przez losowanie w dniu 12 lipca 1912 r. Podania o przypuszczenie do losowania należy wnieść do magistratu najpóźniej do 20 maja b. r.

— **25-letni jubileusz krawieckiej Kasy chorych.** Zarząd Kasy chorych i wydział Zgromadzenia towarzyszy krawców urządza uroczystość 25-letn. jubileuszu Kasy chorych i Zgromadzenia towarzyszy, która odbędzie się w niedzielę, 28 b. m., o godz. 11 przed południem w sali przy ul. Pańskiej l. 12 I. piętro.

— **Składnica pocztowa.** Z dniem 1 maja b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Ruda brodzka, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Zabłotcach koło Brodów, składnicę pocztową z rozszerzonym zakresem czynności i służbą doręczeń.

Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Zabłotcach koło Brodów zapomocą poczty kursującej między Zabłotcami koło Brodów, a Stanisławczykiem.

— **Zarząd Towarzystwa Szkoły handlowej** odbył dnia 22 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem dr. Adama. Uchwalono wyrazić podziękowanie galic. Bankowi handlowemu we Lwowie za dar 100 koron i adwokatowi krajowemu dr. O. Hlawatemu za dar 1000 koron. — Uchwalono odbyć walne zgromadzenie T. S. H. przy końcu maja b. r. — Uchwalono nadto w przyszłym roku szkolnym obok istniejących szkół i kursów (trzyklasowej Szkoły kupieckiej, dwuklasowej Szkoły handlowej męskiej i żeńskiej, kursu jednorocznego żeńskiego, kursu abituryentów i kursu stenografii), utworzyć zawodowy kurs handlowy dla absolwentek szkół średnich, oraz kurs handlowy dla prawników.

— **Ankieta w sprawie kinematografów w Wiedniu.** O ankiecie tej donosiliśmy już wczoraj. Dziś wiadomości o niej uzupełniamy jeszcze tem, że imieniem konferencyj rodzicielskich zaznaczył profesor Tluchor, iż pedagogia widzi w mnożeniu się kinematografów wielkie moralne niebezpieczeństwo dla młodzieży.

Radca Dworu Lux stwierdził, że kinoteatr daje bardzo często pochop do zbrodni, bo pobudza instynkty zbrodnicze już choćby tylko na mocy popędu naśladownictwa. Prócz tego zaś działa szkodliwie na młodzież przez wczesne pobudzanie popędu płciowego. W ten sposób często kinoteatry stają się przyczyną zbrodni, co wielokrotnie stwierdzić można w czasie rozpraw sądowych. Mowca zwrócił również uwagę na to, że ze względu na niewłaściwy dobór obrazów, kinoteatry stają się dla młodzieży bardzo często wprost „wyższą szkołą" niemoralności.

Podniesiono także, że publiczność zachowuje się na przedstawieniach kinematograficznych nieprzyzwoicie, a nieraz wykracza przeciw moralności.

Po ukończonej dyskusyi oświadczył na zakończenie szef sekcyi Ministerstwa spraw wewnętrznych Fries, że Rząd weźmie w przyszłych swoich pracach o kinoteatrach pod rozwagę wszystkie głosy ankiety.

Po obradach ankiety odbyła się konferencya przy współudziale zastępców rządów krajowych, podczas której omawiano zasady do wydać się mającego w krótkim czasie rozporządzenia ministeryalnego w granicach obowiązujących przepisów, normującego postępowanie przy udzielaniu licencyj koncesyjnych i nadzorowania samych przedstawień.

Powołane być mają również do życia komisye szkolne dla czuwania nad młodzieżą szkolną, uczęszczającą do kinoteatrów. Z obrad ankiety wydane będą stenograficzne protokoły.

W obradach ankiety brali udział z kraju: starosta Wojciech Wenc, jako delegat Namiestnictwa lwowskiego, dr. Karol Opuszyński, inspektor szkolny, jako reprezentant Rady szkolnej krajowej i — jak już donosiliśmy — wiceprezydent miasta dr. Stahl, jako zastępca władzy autonomicznej.

Interes przedsiębiorców kinematograficznych zastępował inżynier Libański ze Lwowa.

— **Wycieczkę do Ojcowa** furami w pierwszy dzień Zielonych Świąt urządza sekcya wycieczkowa krakowskiego „Ogniska" nauczycielskiego. Koszta wycieczki, t. j. furmanki, myta, wstęp do grot, oświetlenie pieczar, obiad w Ojcowie, napiwki dla służby i t. d. wynoszą po 7 koron od osoby. Uczestnicy wycieczki starają się sami o „przepustki" ważne na 8 dni, które dostają bezpłatnie w starostwie na prowincyi, a w dyrekcyi policyi w Krakowie.

Za zgłoszonych uważa się tylko nadsyłających udziały po 7 koron. — Bliższych wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje do dnia 15 maja p. Jan Dziedzic w biurze „Ogniska" nauczycielskiego plac Szczepański 3 od 5—6 wieczorem z wyjątkiem świąt; na pisemną odpowiedź należy dołączyć markę i adresować: J. Dziedzic, Kraków, Starowiślna 8, I. piętro.

— Fałszywe jednokoronówki pojawiły się w Litomierzycach i okolicy.

— Wystawa elektryczna w Bostonie. Galicyjski Instytut eksportowy we Lwowie donosi: W czasie od 26 września do 26 października b. r. odbędzie się w Bostonie pod firmą: „The Boston Electric Show Lass" wystawa, obejmująca wszelkie nowości w przemyśle elektrotechnicznym. — Wobec tego, że dla przedmiotów wystawowych wolny od cła dowóz nie został przyznany, będą się musiały nasze firmy, chcące wziąć udział w tej wystawie, ograniczyć tylko do wysłania katalogów, rysunków, fotografij swych wyrobów.

Interesentom udzieli bliższych informacyj biuro galicyjskiego Instytutu eksportowego, albo Herbert W. Moses 39, Boylston Str. Boston Lass.

— Czytelnia Polska akademików górniczych w Przybramie (Czechy) prosi nas o zamieszczenie następującej notatki: Uroczystość obchodu 15 letniego jubileuszu odbędzie się, na mocy uchwały walnego zgromadzenia, w końcu listopada r. b. wraz z uroczystością dorocznego „Skoku przez skórę".

† Śp. Marya Orkanowa-Smreczyńska. Bolesny cios spotkał w tych dniach znanego poetę i powieściopisarza, Władysława Orkana. Przed dwoma tygodniami przybył poeta do Krakowa celem poddania się operacyi wyrostka robaczkowego. Operacyi niebezpiecznej, bo w stanie zapalnym, dokonał szczęśliwie prof. dr. Rutkowski. Tymczasem w kilka dni po dokonaniu operacyi Orkana, niespodzianie zmarła na wsi, w stałem miejscu pobytu poety, w Porębie Wielkiej, żona jego śp. Marya ze Zwierzyńskich. Przyjaciele poety byli zniewoleni użyć wszelkich środków ostrożności, aby straszna wieść nie dotarła do niego i nie odbiła się fatalnie na rekonwalescencie. Tajemnicę utrzymano przeszło półtora tygodnia, aż wreszcie, gdy Orkan, zaniepokojony zbyt długim brakiem wieści w domu, chciał jechać w góry, powiedziano mu całą prawdę.

△ Upadek z drugiego piętra. Ośmioletni Kalman Flus spuszczał się dla zabawy po poręczach schodów w domu swoich rodziców przy ul. Pełtewnej l. 4. Straciwszy nagle równowagę, runął z drugiego piętra na dół i doznał załamania czaszki. Stan jego beznadziejny.

△ Zgubiono: Pulares skórkowy, zawierający 40 kor., w restauracyi Fischa przy ul. Żółkiewskiej; p. Helena Woynarowska damski zegarek złoty w jednej kopercie z przerwanym łańcuszkiem z czarnych paciorków; p. Michalina Koitsczim w drodze z ul. Bilińskich do Leona Sapiehy damski zegarek złoty z emaliowanym amorkiem na kopercie; Mikołaj Krupa swą książkę służbową; p. Jan Markowski żółtą torbę podróżną, zawierającą bieliznę i przybory do podróży; p. Karol Bogusz kartę jazdy koleją elektryczną, wraz z fotografią; p. Amelia Fiph, w ul. Grodeckiej skórzaną torebkę, zawierającą 3 kor. i drobiazgi; pani Helena Schwarzowa w ul. Kazimierzowskiej trzy metry czarnej jedwabnej materyi; p. Karol Kraus pęk najrozmaitszych kluczyków.

△ Znaleziono: W pasażu Mikolascha trzy świadectwa Józefy Gajewskiej; na ul. Kazimierzowskiej niklowy zegarek z krótkim łańcuszkiem; na schodach domu pod l. 38 przy ul. Mochnackiego pulares czarny, zawierający 69 kor. 43 hal.; na ul. Jagiellońskiej torebkę z paciorków, zawierającą 3 kor. 4 hal., zatrzaski i guziki; na ul. Halickiej torebkę damską z pluszu, zawierającą książeczkę do nabożeństwa, chustkę i ołówek; na ul. Teatralnej książeczkę pożyczkowej Kasy oszczędności na 5 kor. i znaczki pocztowe za 70 hal.; na Wysokim Zamku czarny pulares, zawierający 40 hal.; w wozach miejskiej kolei elektrycznej: książkę naukową, gorsecik, nutę, parasolkę.

△ Napad. Piotr Mendyk, zarobnik, upiwszy się, wpadł do domu przy ul. Solarni l. 21, włamał się przez wybitą szybę do mieszkania suterenowego, wyrzucił znajdującego się tam trzyletniego, chłopczyka na ulicę i począł niszczyć meble. Na krzyk dziecka zbiegli się lokatorowie i z trudem obezwładnili pijaka, którego oddali w ręce stójkowego.

△ Okradzenie trafiki. Ubiegłej nocy włamali się złodzieje do trafiki Dawida Tucha przy ul. Panieńskiej l. 17 i skradli tytoń, cygara i marki, na kwotę przeszło 1000 kor.

△ Okradzenie wozu pocztowego. Wczoraj w nocy na przestrzeni Kraków-Lwów okradziono wóz pocztowy, pakietowy, tzw. dodatkowy („Beiwagen") nr. 4546 przy pociągu nr. 61, idącym z Wiednia. Kradzież spostrzeżono dopiero we Lwowie po wyładowaniu pakietów. Wysokości straty dotąd nie ustalono.

△ Dwa zamachy samobójcze. Wczoraj po południu popełniła samobójstwo panna sklepowa u masarza p. Wojciechowskiego przy ul. Krakowskiej l. 1, Franciszka Wożniakówna, wbijając sobie długi ostry nóż masarski w serce. Zwłoki odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

Powodem samobójstwa miała być podobno obawa przed karą, p. Wojciechowski bowiem miał ją przyłapać na kradzieży pieniędzy i zagroził jej policyą.

Drugi wypadek samobójstwa zdarzył się w ul. Koralnickiej l. 6, gdzie żona agenta handlowego p. K. Fedorowicza strzeliła do siebie z rewolweru. Kula omijając serce, przebiła płuca. W stanie bardzo groźnym przewieziono ją do szpitala powszechnego.

△ Złodziejska wizyta. P. Aurelia Śliwińska, wdowa, zamieszkała przy ul. Senatorskiej l. 4, powróciwszy onegdaj wieczorem do domu, zastała mieszkanie wprawdzie zamknięte, ale w niem nieład. Szuflady i szafy były potwierane, srebro stołowe i bielizna porozrzucane po ziemi. Widocznie złodziej został albo spłoszony przez domowników, albo szukał tylko gotówki.

△ Na gorącym uczynku. Dozorca domu przy ul. Bartosza Głowackiego l. 11 schwytał 19-letniego Karola Bodnara w chwili, gdy dobierał się witrychem do jednego z mieszkań i oddał go w ręce policyi.

△ Kronika policyjna. Za kradzież pledu z okna wystawy sklepowej Leona Letza oddano do aresztów policyjnych żonę zarobnika, Annę Bujarę.

Za kradzież zegarka srebrnego na szkodę kaflarza Michała Kosa aresztowano pomocnika murarskiego, Romana Skorupkę.

— Poeta Jarosław Vrchlicky w Domażlicach tknięty został atakiem apoplektycznym.

— Z nędzy. Z Wiednia donoszą: Żona wyrobnika, niejaka Kopaczyńska, pochodząca z Kulikowa w Galicyi, usiłowała wczoraj rzucić się z małem dzieckiem do kanału dunajowego, czemu policya przeszkodziła. Przyczyną rozpaczliwego czynu jest nędza. Kopaczyńską odstawiono do sądu krajowego, jej dziecko oddano do t. zw. „Centralkinderheim". Oprócz tego zajęły się władze także starszemi dziećmi Kopaczyńskiej 7-letnim chłopakiem i 4-letnią dziewczynką, która uczęszcza do szkółki polskiej.

— Katolicy w Królestwie Polskiem. Wedle dat zebranych przez duchowne konsystorze katolickie, liczba katolików w archidyecezyi warszawskiej w r. 1911 dosięgła 1,865.110 osób, w dyecezyi lubelskiej 1,602.583, w kujawsko-kaliskiej 1,461.146, w kieleckiej 999.407, w sandomierskiej 870.647, w płockiej 814 835 i sejneńskiej 681.267. Ogółem w Królestwie Polskiem jest katolików 8,294.546. Liczba ta, w porównaniu z rokiem 1905 oznacza wzrost ludności katolickiej o 709.805 osób.

— Teatr w Piotrkowie. Projekt budowy teatru miejskiego w Piotrkowie będzie wkrótce urzeczywistniony. Inżynier Kempiński wykończył plany teatru, magistrat zaś wyznaczył pewną sumę na rozpoczęcie budowy.

Kronika zagraniczna.

* Śmierć siostry Tołstoja. Z Petersburga donoszą: Siostra Tołstoja, Marya, zmarła w klasztorze Szamordyńskim, gdzie była zakonnicą. Tołstoj, jak wiadomo, odwiedził ją po swej ucieczce z Jasnej Polany na krótko przed śmiercią.

* Echa strasznej katastrofy. Z Bostonu donoszą: Kapitan okrętu „California" oświadcza, że znajdował się o 20 mil od „Titanica" w chwili katastrofy. Gdyby był otrzymał sygnał, byłby mógł był uratować wszystkich podróżnych. Aparaty radiotelegraficzne na jego statku były jednakże zepsute z powodu zderzenia statku z górą lodową i nie odbierały sygnałów.

Z Nowego Jorku donoszą: Okręt „Bremen" donosi, że widział około 100 trupów w miejscu katastrofy nie wyławiał ich jednakowoż, ponieważ inny okręt był zajęty tą czynnością.

Z Southampton donoszą: Palacze okrętu „Olimpia" porzucili pracę i wzbraniają się wyjechać na pełne morze, póki okręt nie będzie zaopatrzony w pełną ilość łodzi ratunkowych.

* Telefon bez drutu. Z Berlina donoszą: Prof. dr. Adolf Goldschmidt z Darmstadtu wynalazł zapełnie nowy sposób telefonowania bez drutu. Aparat ma wysokości tylko pół metra, tak że go można z łatwością przenosić. Pierwszą próbą będzie telefonowanie naokoło świata, a jako dwie ostatnie stacye oznaczono Berlin i Hanower.

* Uniwersytet we Frankfurcie nad Menem. Rada miejska 43 głosami przeciwko 26 postanowiła ostatecznie założyć Uniwersytet we Frankfurcie nad Menem.

* Skazanie truciciela. Z Rzymu donoszą: Ksiądz Naso, który dziekana Albanese usunął ze świata za pomocą zatrutego wina, podanego do Mszy, skazany został na 30 lat więzienia.

* Milionowa defraudacya. Z Petersburga donoszą: W Tow. kredytowem miasta Mikołajewa wykryto wielką defraudacyę, dochodzącą do 3 milionów rubli.

* Krwawa walka z apaszami. Z Paryża donoszą: Zastępca szefa bezpieczeństwa Jouin i starszy inspektor Colmar przeprowadzali wczoraj rewizyę w Petit Ivry u anarchisty Gallota. Rewizya ta stała w związku z ostatnimi napadami apaszów. Jouin trafiony kilku kulami rewolwerowemi zginął na miejscu, Colmara ciężko ranionego przewieziono do szpitala. Lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu.

Funkcyonaryusze policyi Colmar i Robert, którzy towarzyszyli Jouinowi nie byli uzbrojeni. Rewizya domowa odbyła się w domu i sklepie braci Gauzy, o których Jouin był przekonany, że stoją w związku z apaszami automobilowymi. Bracia Gauzy zostali aresztowani na dole w sklepie. Jeden z nich następnie zaofiarował się do odprowadzenia Jouina i Colmara na I. piętro, Jouin jednak odmówił i pozostawił aresztowanych braci pod dozorem 2 inspektorów policyi. Colmar i Jouin poszli na I. piętro do mieszkania, w którem niespodzianie zastali Bonnota. Gdy otworzyli drzwi, Bonnot natychmiast zaczął do nich strzelać z rewolweru. Jouin chciał się bronić laską, padł jednak trafiony śmiertelnie.

Colmar ma ranę w piersiach. Bonnot w chwilę po czynie udawał zabitego, gdy jednak Colmar i Robert zajęci byli ratowaniem Jouina, Bonnot zbiegł przez okno.

W Ivry aresztowano jeszcze jednego anarchistę Cardiego i Simionowa, którego prawdziwe nazwisko jest Mounier. Wszyscy ci należeli do bandy Bonnota.

* Ofiara zaćmienia słońca. Jak uzasadnione były ostrzeżenia przed przyglądaniem się gołem okiem zaćmieniu słońca, tego dowodem jest fakt, który zdarzył się w Strasburgu. Oto jedna z pań tamtejszych, ufna w swój wzrok, przyglądała się niezwykłemu zjawisku bez szkieł ochronnych. Zaraz potem wystąpiły oznaki ślepoty częściowej, onegdaj zaś zaniewidziała zupełnie. Lekarze wątpią, czy można będzie wzrok jej przywrócić.

* Burza Z Nowoczerkawska donoszą: Burza w mieście sprawiła wielkie spustoszenia, wiele osób zginęło — także wiele okrętów jest uszkodzonych.

Proces Ronikiera.

Warszawa przeżywa po raz trzeci silne wrażenia: milczący, apatyczny „ojciec Teodor" z pierwszej rozprawy, wymowny bardzo obrońca z drugiej, przekształcił się na nowo, zasiadając na ławie oskarżonych w postaci eleganckiego bywalca salonów. O ile te metamorfozy, tak bardzo znamienne i charakterystyczne, przyczyniają się do zmiany nastroju w sali sądowej i po za jej murami, ocenić nam z daleka trudno; sprawozdania prasy warszawskiej nie dają dostatecznej na to właśnie pytanie odpowiedzi.

Pierwszy dzień rozprawy wypełniły znane dobrze formalności; drugiego dnia przemawiał czas dłuższy sam oskarżony, znowu nader wymowny i cięty, baczący pilnie na każdy wypowiedziany zwrot, na każdy niemal gest i ruch. O godz. 2 przew. Czenykajew skończył odczytywanie referatu sprawy. Prokurator Herszelman oświadczył, iż w ostatniem słowie Ronikiera nie widzi dowodów uniewinniających. Oskarżony ustalił tylko jeden fakt, mianowicie, że kupował dywany. Należy wyjaśnić, w jakim celu Ronikier kupował dywany, w jakim stosunku pozostawał do „pokojów umeblowanych".

Oskarżony zaczyna ponownie obszernie mówić o swym stosunku do zamordowanego Stanisława. W ostatnich czasach zbliżył się do niego, mimo, iż ojciec zabitego usiłował zbliżenie to przerwać. W marcu ś. p. Stanisław Chrzanowski prosił go, aby pożyczył mu 100 rubli. Ronikier mu pożyczył, gdyż Stanisława potrzebował. Mianowicie Ronikierowi potrzebne były, jak mówi, pokoje umeblowane, wynajął je ś. p. Stanisław dla Ronikiera od Zawadzkiego. W pokojach tych był Ronikier 4 razy, a jeden raz tylko razem ze Stasiem. Klucz od pokojów miał Stanisław. W końcu kwietnia, gdy Ronikier przyjechał do Warszawy na zjazd rodzinny, zażądał zwrotu pożyczonych 100 rubli, Stanisław odmówił. Wybuchła między nimi sprzeczka, w której oskarżony oświadczył, że urządzenie pokojów zabierze na wieś i z lokalu korzystać nie będzie. S. p. Stanisław odpowiedział, że to niemożliwe, gdyż zapłacił Zawadzkiemu za cały przyszły miesiąc. Od tego czasu — kończy oskarżony — nic już nie miałem wspólnego z pokojami u Zawadzkiego.

Po przerwie oskarżony Zawadzki opowiada, że pokoje najmowała jakaś dama, mówiąc, że wynajmuje dla jakiegoś pana z Łodzi. Człowiek, który bywał w pokojach, miał na sobie czapkę z zielonemi wypustkami, jakby był inżynierem.

Przystąpiono do przesłuchania świadków. F. Rakowski, brat matki zamordowanego, zeznaje obszernie o położeniu majątkowem rodziny. Twierdzi, że po zabójstwie ojciec ofiary z całą stanowczością utrzymywał, że nikt inny tylko Ronikier jest jego sprawcą. Świadek Monic, kolega zamordowanego, opowiada, że w dzień zabójstwa widział go o godz. 2 z jakimś panem podobnym do Ronikiera. Ronikier wypytuje obszernie świadka, który odpowiada na różne okoliczności, że nie pamięta. Świadek Gebel, kolega zamordowanego, podaje, że w mężczyźnie, który towarzyszył Stanisławowi w dniu zabójstwa, poznał Ronikiera. Na tem rozprawę przerwano.

Notatki literacko-artystyczne.

(gbr.) **Z teatru.** Jako dwunaste przedstawienie z cyklu polskich utworów scenicznych ukazała się „Piękna" Aleksandra Świętochowskiego. Głośny „poseł Prawdy", jeden z najwybitniejszych polskich publicystów, wymowny „rzecznik swobody jednostkowej i społecznej", pozostanie w historyi literatury — ale nie jako autor dramatyczny. Jego dowcip ostry, skłonny do antytez i epigrammatycznego sposobu formułowania wywodów i określeń, traci na scenie swój blask i staje się nużący; nawet styl jego wytworny, pełen bogatego słownictwa i harmonii, nie olśniewa w dyalogu scenicznym tak, jak przy czytaniu.

O samym dramacie „Piękna" niema się co rozpisywać; historya literatury swój wyrok już o nim wydała, zaznaczając braki psychologiczne i niezręczności w budowie sztuki. Prócz tego to, co przed laty stanowiło urok nowości, ta pewna śmiałość w wypowiadaniu zdań, które piętnowano jako niemoralne, dzisiaj znikła zupełnie i stała się piosenką osłuchaną. Potrzeba więc dobrej gry aktorów, ażeby sztukę uratować; w teatrze lwowskim dokonano tego z sukcesem. „Piękną" była pani Bednarzewska; uosobioną brzydotą odstraszała panna Łuszczkiewiczówna, która scenę śmierci odegrała z wielką siłą i szczerością. Z grona mężczyzn najlepiej wywiązał się z zadania p. Chmieliński; nader szlachetnie pojął on rolę swoją i dał zajmującą sylwetę powieściopisarza Zenona. Zawodowym uwodzicielem ze sfer arystokratycznych był p. Okornicki; pani Barwińska i pp. Hierowski, Szobert, Mierzejewski i Frączkowski grali zupełnie poprawnie. Wystawa była staranna.

Z muzyki. (Koncert na pomnik Chopina). Żyjemy w czasach rekordów. „Titanic" naraża życie tysięcy ludzi dla osiągnięcia rekordu a komitet koncertu na pomnik Chopina stawia rekord koncertowy pod względem trwania, narażając równą, jak na „Titanicu", liczbę osób na... wyrzeczenie się kolacyi. Boć przecie wiadomo, że po północy we Lwowie jadłodajnie są już zamknięte a koncert zakończył się... przed samą północą.

Nie dziw, że symfonia Liszta podana na koniec tak przydługiego programu, nie znalazła słuchaczy odpowiednio nastrojonych do przyjęcia wspaniałego dzieła, a przeciwnie strwożonych o zaspokojenie głodu. I gdyby nie to, że p. Korolewicz-Waydowa śpiewała solo na samym końcu symfonii, pewnie ani połowa obecnych nie byłaby dotrwała do końca. Dziwna rzecz, że u nas nie ma się pod tym względem żadnej miary. Wiadome przecież było, jak długo trwa symfonia i koncert Liszta — obciążono jeszcze program dwiema zupełnie zbytecznemi aryami operowemi tak, jakby pni Korolewicz w pieśniach polskich nie miała sposobności pokazania swego pięknego, wielkiego głosu. Stwierdzone przecież jest, że umysł przeciętnego słuchacza dłużej niż przez dwie godziny nie zdolny jest z potrzebną intenzywnością i świeżością przejmować wrażeń muzycznych. Symfonia Liszta, najbardziej wartościowe dzieło całego programu, rozpoczęta o godz. pół do 11, musiała zastać słuchaczy zupełnie znużonych, prawie że wyczerpanych.

Żale te wytaczam jednak tylko ze zwykłego, dziennikarskiego stanowiska, gdyż jako muzyk na zbytnią obfitość strawy muzycznej nie narzekam, przeciwnie szczerzę żywię wdzięczność za sposobność usłyszenia tyle i tak dobrej muzyki. Koncert był wspaniały, wykonanie możliwie (w naszych warunkach) najlepsze — poznaliśmy nową symfonię, nowego dyrygenta i nowego pianistę, a odświeżyliśmy dawną znajomość z jedną z najsławniejszych naszych obecnych śpiewaczek, która pierwsze swe kroki na naszej stawiała scenie, a teraz jest ozdobą każdej, choćby największej.

Ona też największy odniosła tryumf i to nie aryami, bez których, jak rzekłem, można się było obejść, ale naszemi swojskiemi piosenkami Moniuszki, Paderewskiego, Noskowskiego, Niewiadomskiego, a przedewszystkiem bezpretensyonalną, a taką piękną piosenką litewską Chopina. Nieskazitelnie piękny głos, w którym prawie wysiłku nie znać, rozbrzmiewał w sali Filharmonii z czystością kryształu, nadając pieśniom śpiewanym odcień dramatyczności tak wybornie nadający się do pieśni Paderewskiego, które też (obok Chopinowskiej piosenki) zaśpiewane były najlepiej. Entuzyazm bez granic wymusza od śpiewaczki całą mnogość naddatków, co też się przyczyniło do przeciągnięcia koncertu.

Przyczyniała się do tego też skłonność dyrygenta p. Dołżyckiego do przewlekania temp. W tym kierunku, tudzież w fabrykowaniu licznych pauz, przez kompozytora zupełnie nie przepisanych, przesadzał dyrygent stanowczo. Zdolności dyrygenckich, młodzieńczego zapału i zrozumienia kompozycyi nikt mu nie odmówi. Przydałaby się większa ekonomia ruchów, które są za szerokie, skutkiem czego nadto męczące.... Ale to przyjdzie z czasem, szerokość gestów ustąpi celowości i p. Dołżycki, którego już teraz można uważać jako jednego z najlep-

szych naszych dyrygentów (nie mamy wprawdzie wielkiego wyboru), może stać się światową sławą à la Fitelberg. Symfonia Liszta, o której pisaliśmy poprzednio, wykonaną została prawie bez zarzutu, z wyjątkiem chyba części drugiej (Gretchen), najmniej przygotowanej, a właściwie wymagającej najwięcej delikatności i zgrania. Ale jeśli uwzględni się zmęczenie orkiestry, która przez cztery godziny musiała siedzieć na estradzie — orkiestry, która i tak jest przemęczona pracą codzienną w teatrze, trudno się powstrzymać od gorących słów uznania dla tych dzielnych ludzi, ofiarujących bezinteresownie swe siły na cel tak zacny.

Drugim solistą wieczoru był uczeń Busoniego z Berlina, młody Polak-Amerykanin Michał Zadora, pianista o tonie niewielkim, lecz wielkiej technice i elegancyi. Ztąd jego Chopin nie był zbyt interesującym — więcej nadaje mu się Liszt, którego arcytrudna rapsodya VI. zagrana była lekko i przejrzyście, jakby jakiś nic nie znaczący drobiazg, a koncert bardzo przejrzyście i dokładnie, tylko trochę sucho w Chopinowskich kantylenach pierwszej i drugiej części.

Zapełniona do ostatnich granic sala Filharmonii grzmiała oklaskami — sypały się kwiaty, huczały fanfary — wszystko drgało entuzyazmem. Ale bo też rzadki wypadek, by artystka nietylko za swój występ nic nie wzięła, ale jeszcze komitetowi zapłaciła.... 1000 koron na pomnik Chopina. Tak robią tylko te całkiem wielkie: Kochańska i jej śladami idąca „Korolewicz" — jak ją już dawno popularnie zowią, a taka popularna nazwa, to najlepszy dowód niepospolitości.

A tam, gdzieś z góry patrzyły na to wszystko dwa wielkie duchy: „geniusz suchotniczego" i „zadzierżystego Węgra" (tak nazywał Liszt Chopina, a Chopin Liszta) i cieszyły się zapewne, że pamięć o nich u nas taka żywa, jak wówczas, gdy wspólne zbierali oklaski Paryżan na koncercie dobroczynnym ks. Belgiojoso.

E. Walter.

Fitelberg jako dyrektor orkiestry w Operze nadwornej. Korespondent nasz wiedeński *(a. w.)* pisze pod d. 23 b. m.:

Wielkie wrażenie wywarł tu pierwszy występ Warszawianina, p. Fitelberga, jako dyrektora orkiestry Opery nadwornej, w „Hansie Heilingu" Marschnera Dla lepszego zrozumienia oceny tego debiutu przez prasę tutejszą pozwolę sobie głosy jej zaopatrzyć krótkim wstępem:

P. Gregor, naczelny dyrektor Opery Cesarskiej, nie jest w Wiedniu osobistością popularną. Przybył tutaj przed dwoma laty z Berlina, poprzedzony rozgłosem doskonałego administratora i kierownika o żelaznej woli, który umie wszędzie zaprowadzić ład i porządek. Te jego zaloty utorowały mu drogę do dzisiejszego stanowiska, w Operze panowały bowiem stosunki co najmniej patryarchalne, a dyrekcya była zawsze skazana na łaskę i niełaskę różnych nadwornych gwiazd i cesarsko-królewskich tenorów i sopranów. P. Gregor rozpoczął więc swoją misyę od organizacyi „porządku domowego", która pociągnęła za sobą wprost gromadną emigracyę sił pierwszorzędnych. Ustąpiły kolejno niemal wszystkie podpory repertuaru, począwszy od p. Selmy Kurtz i Cahier, a skończywszy na pp. Weidt i Försterze. Dyscyplina p. Gregora nie przypadała do smaku rozkapryszonym ulubienicom i ulubieńcom publiczności, którzy rządzili dotychczas samodzielnie, a każda taka dymisya, poprzedzona krótszą lub dłuższą polemiką dziennikarską, podkopywała popularność dyrektora, chociaż sprawiedliwość każe przyznać, że p. Gregor miał zawsze słuszność i prawo za sobą. Kwasy te przeszły z kół adherentów opuszczających Wiedeń artystów i artystek na pewien odłam tutejszej krytyki, który nie wypowiedział wprawdzie dyrektorowi otwartej wojny, dąsa się jednak na niego stale i dogryza mu przy każdej sposobności. Zarzucono n. p. Gregorowi, że pod jego rządami upada repertuar, że na afiszu nie widuje się ani Wagnera, ani Mozarta, że najpiękniejsze dzieła niemieckiej literatury muzycznej w rodzaju „Hansa Heillinga" spoczywają pokryte pyłem w bibliotece operowej. P. Gregor wystawił tedy to tak upragnione dzieło Henryka Augusta Marschera i powierzył jego dyrekcyę Grzegorzowi Fitelbergowi. Przeciwnicy dyrektora wyzyskali więc tę okoliczność, a chcąc mu dokuczyć wynaleźli nieistniejące wady w wykonaniu artystycznem „Hansa Heilinga", przeważna jednak część krytyki powitała debiut Fitelberga przy pulpicie kapelmistrzowskim z należnem uznaniem i zaznaczyła ogromne jego powodzenie,

P. Fitelberga oklaskiwał w rzeczywistości cały teatr po mistrzowsko poprowadzonej urwerturze i po drugim akcie. Była to burzliwa, długotrwała owacya, świadcząca najwymowniej o sympatyi, jaką zdobył sobie p. Fitelberg w tutejszym świecie muzykalnym i artystycznym. Posłuchajmy zresztą zdania prasy niezależnej. *Deutsches Volksblatt* (Sch.) pisze: „Jako debiutant zasiadł przy pulpicie dyrygenta kapelmistrz Fitelberg. Energiczny jego wygląd przypomina Mahlera, a po pierwszej próbie sądząc, jest to podobny jemu śmiałek, wirtuoz efektów silnych i silnej rytmiki. Z uwertury wydobył on nowe odcienie, za co wrażliwa na wszelkie niespodzianki publiczność nagrodziła go gromkim aplauzem".

Wiener Extra Blatt, krytykując „Hansa Heilinga", podkreśla wyraźnie zasługi Fitelberga. „Ma on rytm i przejmuje się swem zadaniem tak, jak mało kto". *Neues Wiener Journal* (E. B.) nazywa znów Fitelberga znakomitym *(ausgezeichneter)* dyrygentem. „Z nadzwyczajną precyzyą wypracował on i uwydatnił wszystko, co w tem dziele jest piękne, silne i wzniosłe. Wspaniale wypadł też pod jego batutą chór włościan w drugim akcie". *Reichspost* podnosi tak samo wirtuozostwo orkiestry pod wodzą Fitelberga i przyznaje jego prowadzeniu „pełny polot i finezyę". *Fremdenblatt* pisze: „Fitelberg okazał się przy pulpicie kapelmistrza artystą pełnym temperamentu i zacięcia. Uwerturę nagrodziła publiczność burzliwymi oklaskami". Wiedeński korespondent *Vossiche Ztg.* telegrafował bezpośrednio po przedstawieniu do swego dziennika: „Z niezwykłem powodzeniem debiutował Grzegorz Fitelberg jako nadworny kapelmistrz w „Hansie Heilingu". Jego precezyjne, pełne namiętnej energii prowadzenie orkiestry, przypominało żywo Mahlera z jego pierwszych występów wiedeńskich. Fitelberga, któremu każde inne dzieło byłoby duchowo bliższe, aniżeli Marschner, przyjmowano owacyjnie po uwerturze, a szczególniej po drugim akcie".

Nawet niechętna *Zeit* zarzuca wprawdzie Fitelbergowi, że dyrygował tak, jak inteligentny cudzoziemiec mówi po niemiecku, a więc bez zrozumienia ducha utworu, przyznaje wszakże, że „jest to wyjątkowo zdolny dyrygent *(hervorragende Dirigentenbegabung)* i że nie ulega żadnej wątpliwości, iż te zdolności ujawnią się w innem, nowszem dziele muzycznem o wiele wyraźniej, aniżeli w przestarzałym Marschnerze.

Zestawiwszy wszystkie te głosy prasy i wszystkie okoliczności, jakie towarzyszyły pierwszemu występowi p. Fitelberga w Operze wiedeńskiej, można mu szczerze powinszować odniesionego tryumfu, który był pięknym wstępem do dalszej światowej karyery naszego artysty.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, 25 kwieinia, po raz 4 „Cnotliwa Barbara", operetka w 3 aktach Oskara Nedbala, z Heleną Miłowską w roli tytułowej. — W piątek, 26 kwietnia, po raz pierwszy (nowość) „Pięciu z Frankfurtu", komedya w 5 aktach Karola Roesslera. Abonament nr. 32. — W sobotę, 27 kwietnia, o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej: „Hamlet", Szekspira. — W sobotę, 27 kwietnia, o godz. pół do 8 wieczorem, „Cnotliwa Barbara". — W niedzielę, 28 kwietnia, o godz. 3 po poł. „Kościuszko pod Racławicami". — W niedzielę, 28 kwietnia, o godz. pół do 8 wieczorem „Cnotliwa Barbara". — W poniedziałek, 29 kwietnia, „Pięciu z Frankfurtu", Rösslera. — We wtorek, 30 kwietnia, „Ulubieniec kobiet", krotochwila I, Hennequin i J. Mitschell.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek, 26 kwietnia, o godz. pół do 8 wieczorem „Oficer gwardyi", Fr. Molnara. — W sobotę 27 kwietnia, o godzinie pół do 8 wieczorom „Topiel", Przybyszewskiego. — W niedzielę, 28 kwietnia, o godzinie pół do 4 po południu „Szklanna góra", J. Sarneckiego. — O godzinie pół do 8 wieczorem „Topiel". — W poniedziałek, 29 kwietnia, o godzinie 6 wieczorem „Demostenes", tragedya z prologiem Tadeusza Konczyńskiego.

Przegląd prasy.

Gazeta Narodowa z 25 kwietnia b. r. w artykule p. t.: „Uniwersytet ukraiński i polityka zagraniczna", przytacza argumentacyę *Diła*, umieszczoną niedawno w jednym z artykułów tego pisma, odnoszących się do sprawy Uniwersytetu ruskiego, według której stawianie z polskiej strony przeszkód założeniu tego Uniwersytetu mogłoby przyczynić się do wzmocnienia agitacyi moskalofilskiej w kraju i mieć nawet ważny wpływ na politykę zagraniczną. *Gazeta Narodowa* zaznacza wobec tej argumentacyi, że walkę ukrainofilów z moskalofilami w Galicyi uważa tylko za objaw lokalny galicyjski, jako walkę o wpływy partyjne na chłopów. Na punkcie wypierania Polaków ukraińcy z moskalofilami postępowali i postępują zawsze zgodnie w Sejmie, w parlamencie wiedeńskim i w kraju, cała zaś kwestya ruska, to przedewszystkiem kwestya socyalna i narodowe jej zabarwienie jest bardzo bałamutne. U wszystkich partyj ruskich jest jeden wspólny grunt socyalny: chłop ruski, którego oba obozy uważają za fundament tej siły i jednakowymi sposobami starają się zdobyć go dla siebie. Niechże więc *Diło* — kończy *Gazeta Narodowa* — nie wyjeżdża z polityką zagraniczną w sprawach polsko-ruskich. Polacy wiedzą dobrze, czem jest dla nich nacyonalizm rossyjski, jak się wobec niego strzedz i bronić i trudno, ażeby w tym względzie liczyć mogli i liczyć chcieli na sojusz z ukraińsstwem".

Dziennik Polski z dnia 24 kwietnia b. r. w artykule p. t.: „Zimnej krwi", omawiając wiadomości, że posłowie ukraińscy w parlamencie zamierzają rychłe załatwienie sprawy uniwersyteckiej wymusić na sferach rządowych drogą obstrukcyi przeciwko nowej ustawie wojskowej, twierdzi, że niema żadnego powodu do niepokojenia się takiemi wiadomościami, ani też do jakichś nadzwyczajnych i gorączkowych koncesyj w tej sprawie z polskiej strony. Sprawa ta nie doczeka się — zdaniem *Dziennika* — ostatecznego załatwienia bez udziału miarodajnych polskich czynników naszego kraju, a i Koło polskie nie może być pochopne do załatwienia sprawy Uniwersytetu ruskiego bez uzyskania należytych gwarancyj, że rozwiązanie tej kwestyi oddziała uspokajająco na nasze stosunki krajowe. Niepotrzebnie też z pewnej polskiej strony usiłuje się wywołać zdenerwowanie. Wchodzą tu w grę względy i cele partyjne i ataki na rzekomą urojoną ustępliwość naszych miarodajnych czynników w tej sprawie. Usiłowania te niepokojące tylko społeczeństwo w chwili, gdy powinno zachować zimną krew i chłodną rozwagę, a zwłaszcza zaufanie do swej Reprezentacyi w Rządzie i w parlamencie, zasługują na stanowcze i ostre potępienie.

Kuryer Lwowski z 24 kwietnia b. r. poświęca również obszerny artykuł sprawie ruskiego Uniwersytetu, zaznaczając, że sprawa ta nie jest zagadnieniem teoretycznem, ale aktualną kwestyą polityczną, wobec której społeczeństwo polskie powinno zająć jasne stanowisko. — Społeczeństwo to, z wyjątkiem pewnych grup, nie jest wobec tej sprawy nieprzychylnie usposobione. Wszystkie stronnictwa polskie uznają potrzebę ruskiego Uniwersytetu, niektóre tylko zajmują wobec tej kwestyi stanowisko nieszczere, usiłując tą taktyką definitywne załatwienie sprawy odroczyć. Taktyka taka prowadzi jednak do celu tylko wtedy, jeśli sprzeciwiający się ma siłę do wykonania swoich zamiarów. Naszemi słabemi pozycyami w obecnych pertraktacyach o ruski Uniwersytet jest, zdaniem *Kuryera*, zbyt mało samodzielne stanowisko Koła polskiego i lekceważenie w tym względzie woli społeczeństwa. Czyniąc Kołu polskiemu zarzuty, że zadowala się zarówno w tej sprawie, jak w innych tylko stanowiskiem obrony „stanu posiadania", że Polacy w obecnej sytuacyi nie mając nic do zdobycia, a tylko do ustępowania, zwraca się *Kuryer* do Koła polskiego z żądaniem, aby stało się w tej sprawie czynnikiem rozstrzygającym i załatwiło ją po myśli interesów polskich.

Rusłan z dnia 24 kwietnia b. r. omawiając w dłuższym artykule postronną agitacyę, którą od szeregu lat niepowołane czynniki demoralizują ruską młodzież szkolną, agitacyę prowadzoną zarówno przez stronnictwo russofilskie, jak i przez radykalne żywioły ukraińskie — a powracając do sprawy niedawnych strajków w gimnazyach ruskich i cytując podburzające głosy niektórych organów ruskiej prasy, zajmujących w tej sprawie stanowisko sprzecznej z interesami narodu polityki partyjnej — stwierdza z oburzeniem, że agitacya ta jest najstraszniejszą szkodą dla młodzieży ruskiej i zwraca się z zapytaniem do całego społeczeństwa ruskiego, czy może ze spokojnem sumieniem zgodzić się na taką niesumienną robotę agitatorów, która wprost strąca młodzież w przepaść, czy nie jest najwyższy czas wyzwolić się z pod terroryzmu i przewodnictwa samozwańczych opiekunów młodzieży, którzy w zgubnej swej działalności zagrażają wprost bytowi narodu. Ruskie społeczeństwo powinno zrozumieć swój obowiązek i położyć koniec takiej dalszej demoralizacyi, takiemu rozstrojowi i terroryzmowi.

Rusłan z dnia 25 kwietnia b. r. w artykule p. t. „W teraźniejszej chwili" szkicuje w ogólnych zarysach obecną sytuacyę polityczną w kraju, przyczem stwierdza, że sytuacya ta nie jest pomyślna ze względu na ustawiczne bolesne zaognienie stosunków polsko-ruskich. Zaznaczając z ubolewaniem, że i samo społeczeństwo ruskie targane jest wciąż partyjnemi waśniami i rozterkami, a w szczególności, że szerzy się coraz więcej moskalofilska agitacya, podnosi *Rusłan* z całym naciskiem, że agitacya ta jest najważniejszem niebezpieczeństwem dla interesów narodu, wobec którego wszystkie partye ruskie powinny skupić swoje siły i z całą energią przeciwko niemu wystąpić. Tu zamilknąć powinny wszelkie interesy partyjne. Niesumiennych agitatorów, którzy na sumienie społeczeństwa chcą ściągnąć straszny grzech narodowej apostazyi, skorumpować je i splugawić, należy bezwzględnie demaskować i zgubną ich działalność nicestwić. Tu w pierwszym rzędzie otwiera się wielkie pole do działania dla duchowieństwa ruskiego, które musi walczyć z najstraszniejszym wrogiem dla narodu ruskiego przez tę agitacyę wytworzonym, t. j. z moralnym upadkiem i demoralizacyą społeczeństwa. — Żywotnym interesem ruskiego narodu jest, by zjednoczył się w walce przeciwko temu strasznemu wrogowi. Bolesną jest rzeczą, że nie spotężniało jeszcze poczucie tej jedności i że w społeczeństwie ruskiem trwają wciąż zaciekłe i bratobójcze walki partyjne. Zrozumiałem jest, że w społeczeństwie muszą istnieć różne partye, lecz zapominać nie wolno o tem, że winny one mieć na oku jeden wspólny cel, t. j. dobro i postęp narodu. Niestety zaciekłość partyjna poszczególnych obozów utrudnia osiągnięcie tego celu. Walka stronnictw prowadzona jest w dalszym ciągu z całą bezwzględnością na szkodę narodowej sprawy. *Rusłan* apeluje do stronnictw ruskich, aby w chwili obecnej odłożyły na czas późniejszy wszelkie partyjne porachunki, a mając na względzie jedynie interes narodu, złączyły się do walki przeciwko wspólnemu niebezpieczeństwu, do której to walki poczuwać się winny, jak do świętego obowiązku, wszystkie stronnictwa ruskie, stojące na gruncie narodowym.

Hałyczanin z d. 25 kwietnia występuje przeciw *Gazecie Lwowskiej* zarzucając jej, iż przy przytoczeniu treści artykułu p. t. „Oficyalna prowokacya" ustęp brzmiący w oryginale: „russcy" ludzie w Galicyi już w swojej krwi uznają kulturalną przynależność do całego „russkiego" narodu", streściła w sposób nieodpowiadający myśl tego ustępu i podała, iż „russki" naród w Galicyi czuje swą duchową przynależność do Rossyi".

Z Izby sądowej.

(Sprawa Banku parcelacyjnego).

Lwów, dnia 25 kwietnia.

(Trzynasty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący radca Lewicki otworzył o godzinie 9·25 przed południem, zeznawał w dalszym ciągu świadek Wyżykowski.

Na stosowne pytania przewodniczącego, oświadczył świadek, iż nieuzasadniony jest zarzut, uczyniony mu na rozprawie przez p. Ulmera, jakoby w tym czasie, gdy świadek był zajęty w Banku parcelacyjnym, buchalterya chromała i były znaczne zaległości w kontowaniu. P. Wyżykowski twierdził, że gdy zachorował w październiku 1906 r., nie zostawił żadnych zaległości z własnej winy. Były jedynie zaległości spowodowane tem, iż nie mógł kontować z powodu braku dokumentów. Jeżeli zaś w czasie, gdy świadek był chory, powstały znaczne zaległości — nie jest to jego winą.

Z kolei zadawał świadkowi pytania zastępca strony poszkodowanej dr. Szurlej. Na pytania te odpowiedział świadek między innemi, że Bank parcelacyjny musiał być wreszcie niewypłacalny, gdyż pobierano corocznie tytułem fikcyjnych prowizyj kwotę 100—120 tysięcy koron, mimo, że kapitał własny Banku wynosił zaledwie 300.000 kor.

W dalszym ciągu rozprawy dawał świadek wyjaśnienia co do prowadzenia ksiąg i zestawiania bilansów w Banku parcelacyjnym, poczem zaznaczył, że stopa procentowa od wkładek oszczędności była w tym Banku rozmaita, a nie stała, zależała ona nieraz od umowy.

Z kolei przeprowadził obr. dr. Horowitz obszerną dyskusyę ze świadkiem na temat wyrazu „fikcya". Wynikiem tej dyskusyi było przyznanie świadka, iż mówiąc o robieniu interesów fikcyjnych przez Bank parcelacyjny, nie miał wcale na myśli znaczenia „interesów podejrzanych".

Wyjaśniając następnie wyrażenie swoje, że dyr. Poznański, czy też dyrekcya ukrywała zyski, oświadczył p. Wyżykowski, iż mówiąc o tych zyskach, nie chciał powiedzieć przez to, że zyski te wpłynęły komuś do kieszeni, lecz miał na myśli ukrywanie tych zysków w bilansach ze względów fiskalnych.

W dalszym ciągu zadawali jeszcze świadkowi pytania zastępca strony poszkodowanej dr. Pieracki, obr. dr. Rabner, sędzia przysięgły p. Lang, oraz oskarżony Poznański, który zabrawszy z kolei głos, zbijał poszczególne zarzuty świadka, poczynione w ciągu rozprawy, przyczem zauważył, że świadek konspirował z innymi urzędnikami przeciw Bankowi parcelacyjnemu. Na poparcie tego twierdzenia przytacza oskarżony znajdujący się w aktach list urzędnika Banku Szurleja, opatrzony również podpisem świadka, a dołączony do doniesienia karnego p. Drewniaka i tow., oraz to, że będąc buchalterem Banku pisywał listy do włościan z Tarnawicy polnej, celem sprawdzenia rzekomo sfałszowanych przez Bank parcelacyjny weksli.

Osk. Poznański dłuższy ustęp swych wywodów poświęcił z kolei wykazaniu niesłuszności zarzutów świadka Wyżykowskiego, jakoby Bank parcelacyjny nabywał majątki na parcelacyę za pośrednictwem podstawionych osób, przedstawiając we właściwem świetle te interesy, które — według świadka — miały być fikcyami.

W końcu wyjaśnił oskarżony, iż wyrażając się w r. 1906 do świadka: „Będziemy musieli wstawić do bilansu na r. 1906 wyższe dochody, aby można dać wyższe remuneracye", nie popełnił tem nic zdrożnego, gdyż rzeczywiście miał możność wykazania wyższych dochodów, gdyż miał ciche rezerwy, t. zn. zyski z poprzednich lat.

Z kolei zeznawał zaprzysiężony świadek Maurycy Goldberg, właściciel dóbr, omawiając szczegóły zamiany dóbr Roztoka, które były własnością jego żony Teresy, z Bankiem parcelacyjnym za majątek Pogorska Wola. Świadek nadmienił, że delegatowi Banku parcelacyjnego Balińskiemu przyrzekł 10.000 kor. za przeprowadzenie tego interesu. Prowizyi jednak tej nie wypłacił, gdyż, gdy przyszło do umowy między świadkiem a dyr. Deskurem, p. Baliński zrzekł się w obecności dyr. Deskura prowizyi, zażądał jednak, aby świadek kwotę tę dobił do ceny kupna. Tak się też stało.

Na stosowne pytania obr. dr. Greka oświadczył świadek, że interes zawarty przez niego nie był świetny, gdyż Roztoka była majątkiem lasowym i nie nadawała się na parcelacyę, Pogorska Wola zaś była majątkiem rolnym. W końcu oświadczył świadek, iż nikomu za przeprowadzenie tego interesu nie dał ani centa.

Na tem o godzinie 11·15 przed południem zarządził przewodniczący, radca Lewicki 15 minutową przerwę.

Po podjęciu rozprawy przesłuchał trybunał bez zaprzysiężenia świadka Antoniego Stankiewicza, właściciela realności. Świadek nie chcąc już więcej gospodarować, sprzedał swój majątek Wola Baraniecka Bankowi parcelacyjnemu za 270.000 koron. Kwotę tę wypłacił Bank w dwu ratach.

Na stosowne pytanie przewodniczącego stwierdził świadek, iż nikt z dyrekcyi nie wymawiał sobie prowizyi, przyznał natomiast, że z własnej woli ofiarował p. Deskurowi starożytny srebrny lichtarz żydowski, a p. Huryszowi, urzędnikowi banku parcelacyjnego staroświecką szafę jasionową. Majątek, sprzedany przez świadka Bankowi parcelacyjnemu, był w dobrym stanie, a stan jego odpowiadał cenie, jaką zapłacił Bank parcelacyjny.

Osk. Deskur oświadcza, że lichtarza nie otrzymał w prezencie, lecz dał za niego 80 złr. p. Huryszowi, aby zapłacił tę kwotę p. Stankiewiczowi.

Świadek: Ja lichtarz ofiarowałem p. Deskurowi bezpłatnie, p. Hurysz pieniędzy mi żadnych nie dał.

Po wydaleniu się świadka Stankiewicza z sali, zabrał głos osk. Deskur i oświadczył, że majątku Wola Baraniecka nie nabył Bank parcelacyjny na własność, lecz był to interes komisowo własny, gdyż przedtem zakupili już w tym majątku część gruntów Mazurzy za pośrednictwem ks. Hucińskiego od p. Stankiewicza. Na poparcie tego swego twierdzenia powołuje oskarżony na świadków ks. Hucińskiego, p. Feliksa Sozańskiego i dr. Stanisława Głąbińskiego.

Następny świadek Zachariasz Silber podał po zaprzysiężeniu, że sprzedał Bankowi parcelacyjnemu majątek Borek nowy, kupiony od barona K. Brunickiego za 620.000 koron z zarobkiem 50.000 koron. Świadek przyznaje, że wprawdzie sprzedał las w tym majątku i kilkanaście morgów gruntu i pobrał za to około 140.000 koron, jednak ta kwota została mu przez Bank parcelacyjny z ceny kupna potrącona. Świadek oświadcza, że prócz owych 50.000 kor. nic więcej nie zarobił, nie dał też nikomu żadnej łapówki.

Następnie zeznawał świadek Stefan Bieniaszewski. Po zaprzysiężeniu podał, że oddał Bankowi parcelacyjnemu w komis parcelacyę swego majątku Skotniki. Parcelacya miała być przeprowadzona w przeciągu trzech lat, wszelkie koszta parcelacyi miał pokryć świadek, a otrzymać za majątek po ukończeniu parcelacyi 260.000 koron. Od tej kwoty miał zapłacić Bankowi 5 proc. tytułem prowizyi. Dóbr tych jednak nie rozparcelowano, bo nie było nabywców, wobec czego świadek z Bankiem umowę rozwiązał i dobra sprzedał sam prywatnie za 300.000 K. P. Bieniaszewski był członkiem Banku z udziałem 1000 K., którego nie wypowiedział, gdyż uważał go z powodu upadku Banku za przepadły. Oddając Bankowi parcelacyjnemu Skotniki w komis, otrzymał od Banku zaliczkę w kwocie 50.000 K., na które wystawił weksle i weksle te po kilkakrotnej prolongacie wykupił. Żadnych nieprawidłowości w Banku parcelacyjnym nie zauważył.

Wkońcu przesłuchał trybunał świadka Jana Skrzyńskiego, który był rządcą z ramienia Banku parcelacyjnego w rozmaitych majątkach, nabytych przez ten Bank na parcelacyę. W Banku parcelacyjnym miał złożonych 20.000 kor. na 6 prc. Najpierw był w Swilczy, gdzie oprócz mieszkania i wiktu, pobierał 80 kor. tytułem pensyi miesięcznej, następnie w innych majątkach.

Z kolei omawiał świadek zakres swego działania. Należało do niego gospodarstwo rolne i prowadzenie książek gospodarskich, sprzedaż zaś ziemiopłodów należała do delegata. Pomagał też w parcelacyi. Kontrolę nad świadkiem wykonywał delegat.

Czy majątki, w których świadek był rządcą, dawały niedobory, świadek nie wie, gdyż sprzedaż ziemiopłodów — jak już powiedział — należała do delegata.

Z administrowanych majątków składał raporty codzienne, tygodniowe i miesięczne, na wydatki zaś gospodarskie otrzymywał pieniądze od delegata. Do majątków, w których był świadek, przyjeżdżał często p. Deskur dla zawarcia kontraktów, świadka jednak nie kontrolował.

Na tem o godzinie 2·10 po południu odroczył przewodniczący, dalszy ciąg rozprawy do jutra, godziny 9 rano.

OSTATNIA POCZTA.

= Wobec doniesienia jednej z wiedeńskich korespondencyj parlamentarnych o zamiarze odroczenia zamierzonej podróży inspekcyjnej wspólnego Ministra skarbu dr. Bilińskiego do Bośnii i Hercegowiny, c. k. Biuro korespondencyjne stwierdza, że dr. Biliński nie zaniechał swego zamiaru i uda się w drugiej połowie maja do Bośnii. Tak samo nie jest prawdziwe doniesienie, jakoby rozbiły się rokowania szefa kraju w Bośnii i Hercegowinie gen. Potiorka o utworzenie większości w Sejmie bośniackiem.

Delegacya węgierska zbierze się dnia 30 b. m. o godzinie 11 w Wiedniu.

= Prezydent ministrów węgierskich dr. Lukacs wybiera się w sobotę ponownie do Wiednia, by Najj. Panu na prywatnem posłuchaniu zdać sprawę z rokowań z opozycyą. Jak dotąd, rokowania te nie zapowiadają pomyślnego wyniku.

Dr. Lukacs konferował wczoraj z przywódcą partyi ludowej hr. Zichym, który przyjął propozycye Lukacsa *ad referendum*.

Rokowania dr. Lukacsa z Justem na nowo mają być podjęte.

Wiadomości niektórych dzienników, jakoby rząd miał zamiar zamiast ustawy wojskowej wnieść prowizoryum wojskowe, zaprzeczają ze stron rządu.

= Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu Rzeszy niemieckiej, w dalszym ciągu dyskusyi nad przedłożeniem wojskowem p. Grabmauer (socyalista) zarzucał, że niemiecka polityka światowa prowadzona jest w interesie tylko kilku kapitalistów i to pod osobistym kierunkiem cesarza. W pierwszym rzędzie odnosi to się do polityki kolonialnej. Ciągłe zbrojenia nie są w interesie pokoju, lecz stanowią właśnie dla niego wielkie niebezpieczeństwo. Mowca żądał, aby parlamentowi przedłożono wyjaśnienia co do rokowań z Anglią. Prezydent przerywał kilkakrotnie mowcy.

= Na wczerajszem posiedzeniu Dumy rossyjskiej odrzucono wniosek rządu o regestrowaniu fabryk cukru i wydawaniu tylko imiennych obligacyj.

Opozycya wniosła, by trzecie czytanie projektu chełmskiego usunąć z dzisiejszego (czwartkowego) porządku obrad Dumy. Progresista Uwarow uzasadniał wniosek o odroczenie, podnosząc, że Duma ma wiele pilniejszych i ważniejszych przedłożeń do załatwienia, wątpliwej wartości projekt chełmski można więc odłożyć na czas późniejszy. Antonow (paźdz.) imieniem centrum upierał się przy utrzymaniu pierwotnego porządku obrad.

W głosowaniu 87 głosami przeciw 83 uchwalono przedłożenie chełmskie usunąć z dzisiejszego porządku obrad.

= Z Madrytu donoszą, że francuski ambasador otrzymał odpowiedź rządu hiszpańskiego, który zrzeka się rzeki Muleja, nie przyjmuje natomiast żądania Francyi co do odstąpienia Urgi.

= Sekretarz Porty w Kairze oświadcza, że wiadomość o śmierci Enverbeja jest nieprawdziwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 25 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów oznajmił Prezydent, że br. Rolsberg (czeski agraryusz) złożył mandat.

Izba przystąpiła do dalszego ciągu pierwszego czytania przedłożeń o ordynacyi adwokackiej, ordynacyi notaryalnej i o pokątnem pisarstwie.

Po mowie p. ks. Hladnika (słow. lud.) wybrano mowców generalnych: *pro* p. Ofnera, *contra* p. Stöcklera.

Wiedeń, 25 kwietnia. Przedłożenie rządowe o ordynacyach adwokackiej i notaryalnej i o pokątnym pisarstwie przydzielono komisyi prawniczej.

Nastąpiło II. czytanie przedłożenia w sprawie podwyższenia wolnego od egzekucyi minimum płacy. Przemawiał poseł Seliger, poczem dyskusyę zamknięto. Mowca generalny przeciw p. Cegielski postawił rezolucyę wzywającą Rząd, aby organom egzekucyjnym, zwłaszcza w Galicyi, udzielono napomnienia, by przestrzegały ściśle postanowień § 251 i 252 ordynacyi egzekucyjnej.

Projekt ustawy uchwalono w II. i III. czytaniu wraz z rezolucyą p. Cegielskiego.

Z kolei przyjęto bez dyskusyi w II. i III. czytaniu uchwaloną przez Izbę panów ustawę o uznaniu zwolenników islamu wyznania hanefityckiego za stowarzyszenie religijne.

Nastąpiła dyskusya nad nagłością wniosku w sprawie reformy podatku domowo-czynszowego. P. Dinghofer uzasadniał nagłość.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Na dzisiejszem posiedzeniu dokonano wyboru członków komisyi wodnej (*Wasserrechtlicher-Ausschuss*), oraz uzupełniającego wyboru do Delegacyi; wybrano mianowicie posła Romańczuka w miejsce p. Ceglińskiego.

Wiedeń, 25 kwietnia. Komisya prawnicza załatwiła przedłożenie, załatwione już przez Izbę panów w sprawie aparatów do powielania.

Wiedeń, 25 kwietnia. W komisyi kolejowej p. Kuranda postawił wniosek przerwania merytorycznej dyskusyi na 14 dni, aby dać Rządowi możność zajęcia stanowiska i rokowań z Ministerstwem skarbu w sprawie sanacyi ruchu towarowego na kolejach państwowych.

P. Kolischer podkreślił znaczenie wniosków ref. Heinego dla przemysłu i handlu i żądał poważnego traktowania tych wniosków przez parlament i rząd. Mowca nie uważa, aby sprawozdanie referenta było uprzywilejowaniem jednostronnych żądań narodowych.

Po mowie P. Ministra Forstera, który oświadczył się za wnioskiem p. Kurandy i dalszej dyskusyi, w której przemawiał także p. Rauch, przyjęto wniosek p. Kurandy i posiedzenie zamknięto.

Subkomitet do sprawy zniżek kolejowych wybrał przewodniczącym p. Józefa Neumanna, sekretarzem p. Wróbla.

Wiedeń, 25 kwietnia. Subkomitet komisyi ubezpieczenia społecznego odbył dziś posiedzenie. Przedstawiciele stronnictw wyjaśnili swe stanowisko w sprawie spornych punktów. P. Biały oświadczył, że Koło polskie nie powzięło jeszcze decydującej uchwały, ale wybrało już podkomitet, który ukończy swe obrady za kilka dni. P. Smitka w imieniu socyalistów oświadczył się przeciw wnioskowi pp. Białego i Buzka.

Dr. Licht nie podniósł przeciw wnioskowi p. Buzka zasadniczego protestu, jest raczej gotów współdziałać wobec porozumienia z Polakami.

P. Okuniewski rzekł, że Rusini są za ubezpieczeniem niesamodzielnych w ramach przedłożenia rządowego, ale przeciw przymusowemu ubezpieczeniu samodzielnych, natomiast za ich fakultatywnem ubezpieczeniem.

Po dalszej dyskusyi, w której zabierali głos także pp. Biały i Okuniewski, subkomitet postanowił zaproponować pełnej komisyi przejście do rozprawy szczegółowej nad przedłożeniem rządowem.

Referentem wybrano p. Kreka.

Kraków, 25 kwietnia. Dziś rozpoczęto na Wawelu w budynku poszpitalnym, przemienionym na Muzeum narodowe, urządzanie biura dla inspicyenta technicznego z ramienia gminy m. Krakowa. Będzie nim p. Kadula, adjunkt budownictwa miejskiego.

Wczoraj ogłoszono konkurs na nowe fasady gmachu. Jest nadzieja, że w r. 1914 Muzeum narodowe będzie pomieszczone w budynku poszpitalnym.

Wiedeń, 25 kwietnia. Koncypista Namiestnictwa Jerzy hr. Dzieduszycki został mianowany koncypistą ministeryalnym w IX. klasie rangi we wspólnem Ministerstwie skarbu.

Budapeszt, 25 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza Najw. pismo odręczne Monarchy z przyjęciem do wiadomości dymisyi gabinetu Khuena i nominacyą dr. Lucacsa, oraz innych ministrów.

Poznań, 25 kwietnia. (*Tel. pryw.*). Powiat zabrski, który należy do najgęściej przez robotników polskich zaludnionych powiatów szląskich, objęty został t. zw. prawem kagańcowem. Statystyka rządowa wykazuje, że w tym powiecie niema 60 prc. Polaków, wobec czego język polski usunięty zostaje z wszelkich zebrań publicznych.

Sprawa Bogdana Ronikiera.

Warszawa, 25 kwietnia. (*Tel. pryw.*). W sprawie hr. Ronikiera wczoraj przesłuchano trzech świadków, kolegów zabitego, Dziembowskiego, Sieklnckiego i Szwarca. Zeznania ich nie wniosły nic ważnego, ani nowego do sprawy. Wszyscy jednomyślnie oświadczają, że Staś był skromnym, niewinnym chłopcem, dzieckiem jeszcze i że przypisywanie mu utrzymywania pokoju umeblowanego uważają wprost za potwarz.

Świadek Floryan Rakowski zeznał, że był u pp. Chrzanowskich wówczas, gdy władze śledcze badały uczniów ze szkoły Wróblewskiego. Uczniowie znajdowali się wtedy w salonie, do którego wchodzi się wprost z przedpokoju kurytarzowego, Ronikier zaś siedział w pokoju stołowym. Świadek sądzi, że koledzy zamordowanego, zebrani w salonie, Ronikiera widzieć nie mogli.

Warszawa, 25 kwietnia. (*Tel. pryw.*). Wiktor Gomulicki zamieszcza w pismach warszawskich list otwarty do społeczeństwa w sprawie motywów znanego wyroku sądowego. Oświadcza on: 1. że poczytywałby za zbrodnię przeciw swemu narodowi podżeganie go do buntu i zbrojnego powstania, 2. że nienawiść międzynarodowa jest najdalsza od jego myśli.

Warszawa, 25 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Na posiedzeniu Koła architektów obradowano nad sprawą rzeźby Szymanowskiego „Pochód na Wawel" i kwestyą umieszczenia jej w krużganku podwórza Wawelskiego.

Łódź, 25 kwietnia. (*Tel. pryw.*). Dnia 27 rozpocznie się tu rozprawa 55 członków frakcyi rewolucyjnej P. P. S., oskarżonych o szereg zabójstw i zamachów na życie przedstawicieli władz. Wezwano 75 świadków.

Petersburg, 25 kwietnia. (*Pet. Ag.*). W Dumie wczoraj w dalszym ciągu omawiano interpelacye w sprawie zajść w płuczkarniach złota Towarzystwa Leńskiego.

Minister spraw wewnętrznych Makarow oświadczył, że rząd podziela ból przedstawicieli ludu z powodu zajść i ofiar zaburzeń, jednakże w pełni pochwala postępowanie władz, które miały na celu zapobieżenie dalszym rozruchom. Minister podkreślił charakter polityczny strajku i stwierdził, że wśród przywódców strajku był także Batachow, poseł do drugiej Dumy, który skazany został na 4 lata pracy przymusowej, a który z innymi przywódcami strajku zbiegł. Dalej zauważył mowca, że nieliczni żołnierze, ogółem 110, mieli do czynienia z tłumem siedmiotysięcznym. Urzędowe wiadomości objaśniają, że istniał zamiar rozbrojenia żołnierzy i splądrowania kopalni.

Minister handlu Timaszew oświadczył, że pewne żądanie robotników, jak 8 godzinny czas pracy i zapłata za dni strajkowe, są niemożliwe do przyjęcia. Rząd uważa konieczne przeprowadzenie ścisłego śledztwa w tej sprawie.

Wojna włosko-turecka.

Konstantynopol, 25 kwietnia. Ministerstwo wojny zaprzecza doniesieniom *Agencyi Stefaniego* o śmierci Enverbeja skutkiem rany odniesionej. Ministerstwo otrzymało z obozu w Dernie depeszę Enverbeja z daty 21 bm., według której rana, jaką odniósł Enverbej jeszcze przed czterema miesiącami, zagoiła się w ciągu dwu dni.

Konstantynopol, 25 kwietnia. Słychać, że także ambasada angielska poczyniła u Porty kroki celem otwarcia Dardanelli.

Konstantynopol, 25 kwietnia. Obiega pogłoska, że Rossya wyśle jeszcze więcej wojska do Kaukazu.

Konstantynopol, 25 kwietnia. Wobec usiłowania jednego z parowców angielskich przepłynięcia mimo zakazu przez cieśninę Dardanelską, komenda portowa podała do wiadomości, że okręty, które próbowałyby przepłynąć, będą strzałami armatnimi zatopione.

Konstantynopol, 25 kwietnia. Rada ministeryalna obradowała wczoraj do 8 wieczorem nad sprawą otwarcia Dardanelli. Prasie nie dali ministrowie wyjaśnień, słychać jednak, że decyzya jeszcze nie zapadła i że wśród ministrów panuje różnica zdań.

Berlin, 25 kwietnia. W Sejmie pruskim podczas obrad nad ustawą o lokowaniu funduszów kas oszczędności w papierach opiewających na okaziciela, p. Trampczyński oświadczył, że jest to ustawa wyjątkowa skierowana przeciw Polakom, bo starszy prezes regencyi może w razie szczególnych warunków wyjątkowo przyznać kasom oszczędności ulgi. Postanowienie to skierowane jest specyalnie przeciw kasom polskim. Zamierza się faworyzować kasy niemieckie, aby mogły płacić wyższe odsetki.

Colomb-Bechar, 25 kwietnia. Dwaj Marokkańczycy, którzy pełnili służbę posłańców w urzędzie pocztowym francuskim koło Beniaber zostali przez Marokkańczyków zamordowani i obrabowani.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

WYKAZ

pięciu liczb wyciągniętych

w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie

dnia 24 kwietnia 1912.

87 — 45 — 21 — 55 — 11

W myśl patentu loteryjnego wzywa się strony interesowane, aby urzędowe wykazy nieprzyjętych lub zmniejszonych wkładek pieniężnych w kolekturach loteryjnych dokładnie przeglądnęły i kwoty nieprzyjęte lub też osiągnięte wygrane, za zwrotem oryginalnych kartek wkładkowych w przeciągu trzech miesięcy licząc od dnia ciągnienia pobrały.

Jeżeliby zaś kolektor słusznej wypłaty odmawiał, lub też nie całkowicie uiszczał, to należy przedłożyć odnośną kartkę dotyczącemu Urzędowi loteryjnemu tem pewniej w wyż wspomnianym czasie' gdyż po upływie tego stanowczego terminu, wszystkie niepobrane wkładki i kwoty wygrane przepadają i nie mogą już być pod żadnym warunkiem żądane.

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 8 i 22 maja 1912.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 kwietnia 1912.

HOTEL GEORGE'A. Pp.: L. Horodyski z Tłusteńkiego, K. Czarkowski z Niegowiec. B. hr. Miączyński z Polikrów, M. v. R. M. Szigorcea z Bukowiny, E. Saben z Wiednia. F. br. Wyck v. Osch z Holandyi.

HOTEL IMPERIAL. Pp.: M. Halpern z Drohobycza, J. hr. Konarski z Grechowiec, A. br. Pociejko z Rossyi, W. Micewski z Tuczęp, J. Pogorski z Rossyi.

HOTEL SANS SOUCI. PP.: J. Glaser z Bośni, J. Majerski z Paryża.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1912.

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	700	—	706	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	435	—	442	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	548	—	556	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	485	—	495	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	80	—	—
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	98	10	98	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	91	30	92	—
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	98	50	99	20
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	92	50	93	20
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	50	99	20
List. Zast. Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½% 60 l.	98	30	99	—
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	91	20	91	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	—	—	—	—
Komun. Banku kr. 4½pr. (3 em.)	98	10	98	80
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	89	50	90	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	89	50	90	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	90	50	91	20
Pożyczki kraj. 4 prc. z r. 1908	89	50	90	20
„ m. Lwowa 4 pr.	88	50	89	20
„ „ „ 4 konwers.	91	—	91	70
„ m. Krakowa	88	80	89	50
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	35	11	45
20 frankówka	19	15	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	—
„ „ „ papierowych	254	—	255	—
100 marek niemieckich	117	80	118	20

(kupony bieżące)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 kwietnia 1912.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	89·05	89·25
styczeń-lipiec	89·05	89·25
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	91·75	91·95
kwiecień-październik	92·—	92·20

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1571·—	1631·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	427·—	439·—
„ „ 1864 po 100 zł.	612·—	624·—
„ „ 1864 po 50 zł.	306·—	312·—
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·80	114·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	89·05	89·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	90·50	91·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	109·—	110·—
Kol. Ces. Elżbiety za 300 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	437·—	438·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	110·75	111·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	89·85	90·35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	90·15	91·15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	91·80	92·80
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	91·25	92·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	93·85	94·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	94·50	95·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	93·65	94·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	94·—	94·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	88·50	89·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	90·75	91·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	90·—	91·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	112·10	113·10
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	108·50	108·70
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	88·95	89·15
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	296·50	308·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	425·—	437·—
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	213·—	219·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	89·75	90·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	89·25	90·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·40	101·40
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	89·30	90·30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	91·25	92·25
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·60	98·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	—·—	—·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	120·75	126·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	241·—	244·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	308·—	320·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	269·50	281·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	98·20	99·20
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	91·50	92·50
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·50	99·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	90·70	91·70
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. starsze	97·60	98·60
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	98·50	99·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 48 lat 4½ pr.	98·25	99·25
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	89·—	90·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	96·25	97·25
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	96·25	97·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·25	113·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	83·—	84·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	89·—	90·—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg.-gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100·90	—·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	—·—	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	31·50	35·50
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	491·—	503·—
Clary 40 zł. m. k.	175·—	195·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	71·15	77·15
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	59·25	65·25
„ „ węg. tow. 5 zł.	38·—	44·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	79·—	85·—
Salma 40 zł. m. k.	330·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	327·40	328·40
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3935·—	3945·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	635·75	636·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	834·—	835·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	761·—	763·—
Gal. banku hip. 200 zł.	702·—	704·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	435·—	437·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	531·50	532·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1977·—	1986·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	609·—	610·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	271·75	272·75
Żiwnosteńska banka 100 zł.	282·—	283·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	452·—	453·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	423·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5030·—	5070·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	402·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	547·—	551·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	310·—	320·—
Austr. Tow. żegl. za Dunaju 500 zł. mk.	1131·—	1134·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	755·—	761·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	726·—	733·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	956·20	957·20
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2847·—	2852·—
Schodnicy 500 kor.	428·—	436·—
Tow. zarz. tytoniow. 500 franków	328·—	330·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	244·—	246·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·47½	241·72½
Paryż za 100 franków	95·65	95·85
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	254·—	255·—
Niemieckie banki	117·90	118·10
Włoskie banki	94·70	94·90
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·60
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·40	11·43
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15	19·18
20-markówka	23·57	23·61
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·92½	118·12½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·65	94·90
Ruble	2·54½	2·55½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 7/12 (15) (5054 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Juliusza Kownackiego, zastąpionego przez adw. dr. Jana Kmicikiewicza we Lwowie, odbędzie się dnia 29 maja 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 4 licytacya:

a) dóbr tab. Czernica obj. lwh. 109 obszaru przeszło 1186 ha w czem przeszło 746 ha lasów, z gorzelnią rolniczą i młynem parowym;

b) dóbr tab. Antonówka obj. lwh. 584 obszaru przeszło 284 ha w czem około 119 ha lasów wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza gospodarczego żywego i martwego.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 1,222.142 kor. 62 hal., przynależności zaś na 44.250 kor., ad b) na 236.786 kor. 20 h., przynależności zaś na 6000 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 844.261 kor. 75 h., ad b) 161.857 kor. 47 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Złoczów, dnia 11 kwietnia 1912.

L. 11.790/1912 (5082 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że realność objęta lwh. 977 księgi gruntowej gminy kat. miasta Tarnopola, stanowiąca własność c. k. Skarbu Państwa, sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi najwyżej ofiarującemi.

Licytacya odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu dnia 20 maja 1912 o godzinie 9 rano i to tylko zapomocą ustnych ofert z wykluczeniem ofert pisemnych.

Cena wywołania wynosi kwotę 45.000 kor. poniżej której realność ta sprzedaną nie będzie.

Każdy mający chęć licytowania, winien jest przed rozpoczęciem licytacyi, złożyć do rąk komisarza licytującego wadyum w kwocie 4500 kor. w gotówce, które najwyżej ofiarującemu zostanie zatrzymane i wliczone w cenę kupna.

Najwyżej ofiarujący ma uiścić prócz ceny kupna, także kwotę 80 koron tytułem kosztów oszacowania przedmiotu licytacyjnego, tudzież wszelkie inne koszta połączone ze sprzedaniem i wygotowaniem kontraktu kupna-sprzedaży a wreszcie koszta połączone z intabulacyą praw nabywcy, oraz należytość od przeniesienia własności.

Najwyżej ofiarujący związany jest swoją ustną ofertą do protokołu licytacyi od chwili podpisania protokołu licytacyi, zaś c. k. Skarb Państwa dopiero od czasu przyjęcia i zatwierdzenia aktu licytacyi przez c. k. Ministerstwo skarbu.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu i w c. k. Nadzorach straży skarbowej do okręgu tejże Dyrekcyi należących.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnopol, dnia 18 kwietnia 1912.

L. cz. E. 2606/10 (5095 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Andrusia Czekańskiego na Prymie, odbędzie się dnia 1 maja o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya połowy realności lwh. 222 gm. Demnia składającej się z chaty w Demni Nr. 108 parceli budowlanej 177 i parcel gruntowych 561/2, 3515/2.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 355 kor.

Najniższa cena wynosi 236 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 31 października 1911.

LW. 59.168/12 (5106 2—2)

Ogłoszenie.

Wydział krajowy rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na wykonanie nadbudowy piętra i rekonstrukcyi w gmachu sejmowym we Lwowie.

Przedmiotem budowy są roboty budowlane i rzemieślnicze, z wyłączeniem instalacyj.

Wzywa się przeto przedsiębiorców mających chęć ubiegania się o budowę tego zakładu, aby oferty swe, należycie ostemplowane i zaopatrzone potwierdzeniem Kasy krajowej na złożone wadyum w wysokości 2½% ceny oferowanej, wnosili wprost do biura budowlanego Wydziału krajowego naj-

później w dniu 9 maja 1912 do godziny 12 w południe, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Wydział krajowy zastrzega sobie wolny wybór między ofertami.

Plany, przedmiary i warunki budowy są do przejrzenia w biurze budowlanem Wydziału krajowego w godzinach urzędowych od 9 rano do 2 po południu.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 20 kwietnia 1912.
Piotrowski w. r.

L. cz. E. 1820/11 (5096 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samsona Vogelmana, kupca w Rozdole. zastąpionego przez adwokata dr. Kibitza, odbędzie się dnia 1 maja 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya realności obj. lwh. 399 ks. gr. gm. Krupsko składsjącej się z pgrt. 808/1, 809/2 w niwie „Ozera“ stanowiące łąkę i pgrt. 1674 i 1675 w niwie „Zadne niwy“ stanowiące grunt orny, pierwsze dwie obszaru 5 ar. 38 m ^{2}, a dwie ostatnie obszaru 24 ar. 75 m. ^{2}. Klasa roli III cia. Przynależności niema.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 450 koron.

Najniższa cena wynosi 430 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 27 marca 1912.

(5087 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 29 kwietnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: kasa, gramofon, urządzenie cukierni, maszyny rolnicze, towary żelazne, papierowe, listwy do ram, farby, towary galanteryjne, sukna, skóry, towary modniarskie, kορzenne, książki, pierze.

Wtorek 30 kwietnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, obrazy olejne, kubki srebrne, dywany perskie, lichtarze srebrne, maszyny pończoszkarskie, kasa i meble domowe.

Sroda 1 maja 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, gramofon, maszyna do szycia, lichtarze, samowar, owies, kasa, leksykon, kasa Wertheimowska, urządzenie resteuracyjne, kilim i meble.

Czwartek 2 maja 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: maszyna do szycia, kilimy, makaty, obrazy, dywany, pianino, maszyna do pisana i do dyktowania, rozpylacze do pyroliny, gramofon i meble, oraz fortepian.

Piątek 3 maja 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, strzelby, maszyna do szycia, portyery, firanki, pościel, pianino, kasa ogniotrwała, krajobrazy, maszyna do glancowania kołnierzyków i meble domowe.

Sobota 4 maja 1912 od 4 do 8 godziny wieczorem: maszyna do szycia, krajobrazy, lampa, obrazy, dywany, kasa ogniotrwała, oraz tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 21 kwietnia 1912.

L. cz. E. 128 11 (13) (5119 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie gal. Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adwokata dr. Stanisława Zagórskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 3 czerwca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 4 licytacya dóbr tabularnych Młynów, objętych lwh 434, składających się z gruntów o obszarze przeszło 160 ha, w tem około 6 ha lasów, budynków folwarcznych, młyna parowego, gorzelni i chmielarni wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza gospodarczego żywego i martwego, jakoteż z urządzenia kuźni i maszynowego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 889.528 kor., przynależności zaś na 32.604 kor.

Najniższa cena wynosi 614.754 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec ktorych niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 18 kwietnia 1912.

L. cz. E. 25/12 (6) (5128)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Fedia Łatyka syna Józefa, odbędzie się dnia 10 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya:

1. połowy realności lwh. 106 ks. gr gminy Wołoska Wieś, to jest połowy domu lkat. 411/1 i ogrodu lkat. 472/1 z przynależnościami, składającemi się ze studni, parkanu i 10 drzew owocowych,

2. połowy realności lwh. 779 ks. gr. gminy Wołoska Wieś.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione, a to: połowa realności lwh. 106 z przynależnościami na 1745 kor., zaś połowa realności lwh. 779 na 300 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1 kwotę 1163 kor. 32 hal., ad 2. kwotę 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bolechów, dnia 26 marca 1912.

L. cz. E. 358/12 (5140)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach, zastąpionego przez adwokata dr. Rzymkowskiego w Krzeszowicach, odbędzie się dnia 11 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya realności lwh. 130 ks. gr. gm. kat. Nielepice objętej, składającej się z gruntów ornych o powierzchni 1 morg 1249 s. kw.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 890 kor.

Najniższa cena wynosi 593 koron 32 hal., pon żej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Krzeszowice, dnia 5 kwietnia 1912.

L. 11.909/12 (5083 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że przez publiczną licytacyę wydzierżawi się pobór podatku spożywczego od wina w okręgu dzierżawnym Drohobycz-Borysław na przeciąg czasu od dnia objęcia do końca grudnia 1912, pod następującymi warunkami:

1. Licytacya odbędzie się na jednym terminie dnia 6 maja 1912 od godziny 9 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze, a gdyby się w tym dniu nie skończyła, w późniejszym czasie, który oznaczy się później i poda się do wiadomości przy licytacyi.

2. Cenę wywołania co do podatku spożywczego od wina stanowi roczna kwota podana we wykazie niniejszym poszczególniona.

L. p.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Rodzaj podatku	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania		Wadyum	
				K	h	K	h
1	Drohobycz-Borysław	Podatek spożywczy od wina	Taryfa C. ustawy z dnia 18 maja 1875 Dz. p. p. Nr. 84	11.157	68	1116	—

UWAGA. W myśl ustawy kraj. z dnia 7 lipca 1909 Dz. ust. kraj. Nr. 102, obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać wraz z podatkiem spożywczym dodatek krajowy w wysokości 30 prc. rządowego podatku konsumcyjnego jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30 prc. od czynszu dzierżawnego prawa poboru tego. Zmiana owego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.

Kto chce brać udział w licytacyi, ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć jako wadyum kwotę równającą się dziesiątej części ceny wywołania w gotówce lub w tutejszopaństwowych obligacyach.

Pisemne oferty należy wnosić opieczętowane przed licytacyą do Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze do 6 maja 1912 godzina 9 rano a po ukończeniu ustnej licytacyi t. j. o godz 12 po południu zostaną oferty te otwarte i ogłoszone.

Gdy się już rozpocznie otwieranie pisemnych ofert, przyczem oferenci mogą być obecni, nie będą żadne późniejsze pisemne lub ustne nadaże więcej przyjmowane.

Z chwilą rozpoczęcia ustnej licytacyi pisemne oferty nie będą już więcej dopuszczone.

Inne warunki licytacyjne można przeglądnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze, tudzież w komisaryacie (nadzorze) straży skarbowej w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacyą.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 15 kwietnia 1912.

L. cz. E. 3586/11 (4) (5157)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Berla Berlera w Orelcu odbędzie się dnia 15 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh 113 gm. Orelec, składającej się z pb. 69/3 obszar 3 ar. 17 m ^{2}, pgr. 130/3 obszar 1 a. 15 m ^{2}, pgr. 130/4 obszar 22 a. 37 m ^{2} wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty i kosznicy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona z przynależnościami na 1400 koron.

Najniższa cena wynosi 934 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 1 kwietnia 1912.

L. Nam. VIII. b. 1135/2 (8) (5163 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Sanie od Sośnicy do Grabowca w km. od 143 300 do 136·790 wykonać się mających w latach 1912—1913 odbędzie się dnia 10 maja 1912 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

500.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 20.000 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 500 koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 18 kwietnia 1912.
Za c. k. Namiestnika:
Grodzicki w. r.

Stempel 1 Korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1912 i 1913 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu palików faszynowych do budowli regulacyjnych na Sanie pod Sośnicą-Grabowcem w km. od 143 3 do 136·9 w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .
. . . .

W . . . . . , dnia . . . 1912.
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. 5365 (5164)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

W drodze publicznej rozprawy ofertowej oddane będzie w przedsiębiorstwo wykonanie budynku na pomieszczenie sądu po-

wiatowego, aresztów, urzędu podatkowego i kancelaryi geometry ewidencyjnego w Łańcucie.

Suma kosztorysowa robót w przedsiębiorstwo oddać się mających wynosi 306 535 koron.

Oferty należy wnosić do dnia 11 maja 1912 godz. 10 przed południem do biura c. k. zwierzchnego kierownictwa budowli zarządu sprawiedliwości we Lwowie, ul. Bourlarda 2, III. p. Bezpośrednio po upływie tego terminu nastąpi tamże otwarcie ofert, przyczem oferenci mogą być obecni.

Do ofert dołączone być ma poświadczenie dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. wyższego sądu krajowego w Krakowie o złożonem 5 prc. wadyum w zaokrąglonej kwocie 15.300 koron.

Bliższych wyjaśnień co do budowy zasięgnąć można w biurze c. k. zwierzchnego kierownictwa budowli zarządu sprawiedliwości we Lwowie, gdzie do użytku oferentów złożone są: warunki konkurencyjne, formularze ofert, plany, warunki, opis budowy, sumaryczny wykaz robót i t. d.

Z c. k. zwierzchnego kierownictwa budowli zarządu sprawiedliwości.

Lwów, dnia 21 kwietnia 1912.

L. cz. E. 254/12 (5) (5093)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jacka Sterzenia, zastąpionego przez adw. dr. Sterna w Gorlicach, odbędzie się dnia 2 maja 1912 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya 1/4 części realności lwh. 49 ks. gr. gm kat. Konieczna objętej, zobowiązanego Jurka Bołdysza własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 900 kor.

Najniższa cena wynosi 600 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 25 marca 1912.

L. cz. E. 2978/11 (8) (5142)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Bronisławy Zacharskiej, odbędzie się dnia 3 maja 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Mielcu licytacya realności lwh. 139 ks. gr. gm. Malinie obejmującej 497 s.² gruntu bez przynależności.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona kwotę 400 koron.

Najniższa cena wynosi kwotę 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 1 kwietnia 1912.

L. cz. E. 3395/11 (8) (5131)

W tutejszym Sądzie odbędzie się dnia 7 maja 1912 o godz. 3 po południu (sala 5) licytacya 1/2 realności lwh. 63 gm. Żurawińce, wartości szacunkowej 725 kor.

Najniższa cena wynosi 483 koron 32 hal.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 1 kwietnia 1912.

L. cz. E. V. 2775/11 (10) (5125 1—2)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 maja 1912 godz. 10·30 przed południem w biurze 92 sądu powiatowego w Stanisławowie odbędzie się w zniesieniu współwłasności sprzedaż realności objętej wykazem hipotecznym 1272 gminy Stanisławów, składającej się z 4 domów mieszkalnych i 5 budynków gospodarczych i z przynależytości, ocenionej na 68.000 kor.

Najniższa cena dla współwłaścicieli 46 000 kor., dla innych licytantów 68.000 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 3 kwietnia 1912.

L. cz. E. 186/12 (7) (5092)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Majera Hirscha Degena kupca w Gorlicach, odbędzie się dnia 2 maja 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya realności lwh. 31 gm. kat. Nieznajowa objętej, celem zniesienia współwłasności takowej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację. jest oceniona na 5250 kor.

Najniższa cena wynosi 3500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej cząstki nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 25 marca 1912.

L. cz. E. 1053/11 (4) (5091)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Rozalii Szpinder z Drohobyczki odbędzie się dnia 3 maja 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya połowy realności lwh. 266 i 326 gm. Drohobyczka.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione, a to: a) lwh. 266 na 199 kor. 50 hal., b) zaś lwh. 326 na 1094 kor. 70 h.

Najniższa cena wynosi: ad a) 133 kor., ad b) 729 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dubiecko, dnia 15 marca 1912.

L. cz. E. 3131/11 (5) (5145)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie, odbędzie się dnia 7 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Mielcu licytacya połowy realności lwh. 28 gm. Szydłowiec, obejmującej dom Nk. 27 stodołę ze stajnią i 7 m. 388 s² gruntu wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch krów i jałówki.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 3897 kor., przynależności zaś na kwotę 225 kor.

Najniższa cena wynosi 2748 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 28 marca 1912.

L. cz. E. X. 1754/11 (21) (5124)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Drimmera s. Israela i Mechla Grimberga względnie tychże cessyonaryusza Markusa Menczla, zastąpionego przez adw. drów A. i D. Jonasów w Stanisławowie odbędzie się dnia 17 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 132 licytacya realności lwh. 2864 ks. gr. gm. Stanisławów wraz z przynależnościami, składającemi się z domu parterowego, murowanego blachą krytego, budynku gospodarczego murowanego, dwóch ustępów i studni z pompą 1 ramienną.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona wraz z przynależnościami na 25.126 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 12.565 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 130.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 11 kwietnia 1912.

L. cz. E. 28/12 (5132)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 6 maja 1912 godzina 3 po południu (sala 5) licytacya realności lwh. 1280 ks. gr. gm. Nagorzanka, wartości szacunkowej 10.000 koron.

Najniższa cena wynosi 5000 koron.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 1 kwietnia 1912.

L. cz. E. 290/12 (4) (5098)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacya 2/3 części realności obj. lwh. 631, 1070, 1415 i 1499 ks. gr. gm. Dunajów wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są cenione: I. lwh. 631 na 7505 kor. 32 hal., II. lwh. 1070 na 493 kor. 32 hal., III. lwh. 1415 na 626 kor. 66 hal. i IV. lwh. 1499 na 2818 kor. 64 hal.

Najniższa cena wynosi: ad I. kwotę 5003 kor. 54 hal., ad II. kwotę 328 kor. 88 hal., ad III. 419 kor. 10 hal., ad IV. 1879 kor. 08 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 1 kwietnia 1912.

L. cz. E. 3174/11 (10) (5154)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hirscha Grauera w Rawie jako prawonabywcy Jonasa Stenera, odbędzie się dnia 20 maja 1912 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya połowy realności lwh. 67 gm. Werchrata.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2095 kor.

Najniższa cena wynosi 1396 kor. 67 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 13 kwietnia 1912.

L. cz. E. 2876/11 (5141)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Süssli Kahane w Lubyczy królewskiej, odbędzie się dnia 17 maja 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Mielcu licytacya realności lwh. 1253 ks. gr. gm. Mielec, obejmującej parcele bud. lk. 672 i gr. lk. 643/22 i 645/14 stanowiących jeden kompleks budowlany obszaru 6 a. 94 m² i dom drewniany przy ulicy Cyranowskiej w Mielcu.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 5100 kor.

Najniższa cena wynosi 2550 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 11 kwietnia 1912.

L. cz. E. 2185/11 (9) (5094)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie małoletniego Stanisława Mateusza 2 imion Zydły, zastąpionego przez kuratora adwokata dr. Przybylskiego w Gorlicach, odbędzie się dnia 23 maja 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya realności lwh. 220 i 379 ks. gr. gm. kat Bystra objętych, zobowiązanego własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z wozu, pługa, 2 bron, sieczkarni, piwnicy i studni.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione, a to: realności lwh. 220 na 4700 kor., zas realność lwh. 379 na 8880 kor., przynależności zaś na 350 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 220 kwotę 3133 kor. 33 hal., zaś co do realności lwh. 379 z przynależnościami 6153 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 7 marca 1912.

L. cz. E. 2091/11 (5156)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Tarnobrzegu, odbędzie się dnia 21 maja 1912 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej podpisanym, w biurze Nr. 8 licytacya:

1. całej realności lwh. 71 gm. kat. Rozwadów,

2. całej realności lwh. 471 gm. kat. Rozwadów.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione na kwotę: ad 1. na 9690 kor., ad 2. na 1580 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 5910 kor., a po ewentualnem wyłączeniu ze sprzedaży pgrt. lk. 209/2 kwotę 5656 kor. 66 hal., ad 2. 1053 kor. 34 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumeta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rozwadów, dnia 1 kwietnia 1912.

L. cz. E. 345/12 (4) (5161)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Zuckerberga dzierżawcy dóbr w Cuculowcach, odbędzie się dnia 14 maja 1912 o godz. 11 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 licytacya realności obj. lwh. 25 ks. gr. gm Hnizdyczów.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 2170 kor., z czego na budynki przypada 1100 kor., a na grunta 1070 koron.

Najniższa cena wynosi 1447 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne przez Izaka Zuckerberga przedłożone i odnoszące się do powyższej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żydaczów, dnia 11 kwietnia 1912.

Ч. сп. Е. 3067/11 (9) (5103)

Оголошене переторгу.

Дня 12 червня 1912 перед полуднем о 8 годинї в низше означенім суді, комната ч. 19 відбуде ся переторг цїлих реальностей обнятих виказами гіпотечними чч. 1292, 1331 і 1971 громади катастральної Рожнів, Григорія Паранчиця Василя і Палагни з Паранчичів Максимюк власних складаючих ся ad 1. з дерев овочевих і хатчинкі, ad 2. з хати і шіп.

Вартість продати ся маючих недвижимостий утверджуе ся ad 1. на 1611 кор. 62 сот, ad 2. на 747 кор. 90 сот.,, ad 3. на 417 кор. 60 сот.

Найнизша подача виносить: ad 1. 1074 кор. 42 сот., ad 2. 498 кор. 60 сот., ad 3. 278 кор. 40 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимостей (витяг гіпотеч-

ний, витяг катастральний, протоколи оціненя і т. д.) можуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 21 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнїйше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостий якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитєм в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не вказали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.
Заболотів, дня 15 цьвітня 1912.

L. cz. E. 2341/11 (6) (5146)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Agnieszki 1-o Rasiowej 2-o Stempniowej, odbędzie się dnia 7 maja 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Mielcu licytacya 12/72 części realności lwh 149 ks. gr. gm. Kębłów obejmującej w całości 84 a 27 m.² gruntu bez przynależności.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 235 kor. 2 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 155 kor 42 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28

C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 1 kwietnia 1912.

L. cz. E. 2175/11 (5143)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. dr St Łojasiewicza w Mielcu, odbędzie się dnia 10 maja 1912 o godz 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Mielcu licytacya 1 32 części realności lwh 368 ks gr gm. Tuszyma, obejmującej w całości pastwisko obszaru 11 m. 1486 s.² bez przynależności.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 223 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 149 kor. 17 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 1 kwietnia 1912.

L. cz. E. 288/12 (3) (5097)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacya całej realności lwh 519 i połowy realności obj. lwh. 1326 ks. gr. gminy Dunajów wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: I. cały lwh. 519 na 800 kor., II. połowa lwh. 1326 na 372 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: ad I. 533 kor. 33 hal., ad II. 248 kor. 33 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V
Przemyślany, dnia 1 kwietnia 1912.

Ч. сп. E. V. 3584 11 (7) (5123)

Оголошене переторгу.

На попиране о. Михайла Олексишина, відбуде ся дня 14 мая 1912 о годині 9 рано в низше означенім суді, комната ч. 92 в Станиславові переторг господарства селяньского становлячого:

1. 1/3 части реальности 723 гр. Побереже складаючої ся з кількох парцель простору 48 ар. 98 м.,

2. 1/3 части реальности 650 тоїж громади складаючої ся з двох парцель гр. простору 37 ар. 22 м.,

3. 1/4 части реальности 879 тої гром. в двох парцель простору 29 ар. 97 м.,

4. 3/4 частей реальности 2552 з 4 парцель простору 1 гект. 22 ар. 42 м.,

5. цілої реальности 1871 тої громади складаючої ся з 5 парцель простору 39 ар. 86 м.,

6. цілої реальности 2160 тоїж громади складаючої ся з 4 парцель простору 40 ар. 36 м. причім на парцелї будовляній стоїть хата селяньска соломою крита і шопа,

7. половини реальности 1872 тоїж громади складаючої ся з 3 парцель простору 6 а. 68 м.

Продати ся маючі недвижимости суть оцінені а то: 1. на 527 кор. 42 сот., 2. 1590 кор. 46 сот., 3. 269 кор. 73 сот., 4. 3815 кор. 74 сот., 5. 1999 кор. 35 сот., 6. 4460 кор. 77 сот., 7. 1260 кор.

Найнизша подача виносить: ad 1. 351 кор. 61 сот, ad 2. 1060 кор. 30 сот., ad 3. 179 кор. 82 сот., ad 4. 2543 кор. 82 сот, ad 5. 732 кор. 90 сот., ad 6. 2993 кор. 84 сот, ad 7. 840 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти відносячі ся до недвижимости могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 95 підчас годин урядових.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ V.
Станиславів, дня 26 марця 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

Ч. сп. C. II. 162/11 (4964)

Едикт.

Против Матійови Равлюкови, котрого місце побуту не є відоме, вніс Іван Гаврилюк до ц. к. повітового суду в Борщеві позов о допущене до співпосїданя реальности вик. гіп. 282 і до гром. кат. Слоб. тур. і знесене співвлас реаль. вик. гіп. гр. Слоб. турил.

На підставі позву з дня 5 цьвітня 1912 ч. C. II. 16 /12 визначує ся термін до розправи на день 3 мая 1912 год 8 перед полуднем, бюро Н 11.

Для стереженя прав невідомого з місця побуту Матія Равлюка установляе ся пана др. Романа Бурдовича, адвоката в Борщеві, куратором.

Тойже куратор буде виж згаданого куранда в згаданій справі на его небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.
Борщів, дня 5 цьвітня 1912.

L. cz. C. III. 140/12 (1) (5135)

Edykt.

Przeciw Michałowi i Reginie Kasprzyckim z Lubatowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dukli przez Chanę Wiesenfeld pozew o 330 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 kwietnia 1912 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. D. Smulowicza adw. w Dukli, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dukla, dnia 16 kwietnia 1912.

L. cz. C. II 146/12 (5147)

Przeciw Antoniemu Bileckiemu i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Olesku przez Barbarę Łuszczaniec pozew o zniesienie współwłasności lwh. 2213, 2214 i 452 gminy Ożydów.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11 maja 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Emila Witkiewicza w Olesku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Bileckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Olesko, dnia 30 marca 1912.

L. cz. E. 233/11 (4) (5149)

Edykt.

Franciszkowi Kłyczkowi wyrobnikowi, ostatnio w West Hammond Jud 155 Plac Nr. 508 Ameryka północna, w sprawie egzekucyjnej, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Oświęcimiu przeciw niemu o 50 dolarów amerykańskich zpn., mają być doręczone uchwały z dnia 10 lutego 1911 l. cz. E. 133 11 (2), jakotéż uchwała z dnia 27 lutego E. 233/11, którémi na rzecz Jana Bierzańskiego w Broszkowicach dozwolono egzekucyi przez zajęcie i przekazanie do ściągnięcia wierzytelności hipotecznej 200 kor., jaka przysługuje zobowiązanemu Franciszkowi Kłyczkowi przeciw Wiktoryi Kłyczek w Broszkowicach, która to wierzytelność zaintabulowana jest na rzecz Franciszka Kłyczka w poz. C. 4 realności pod lwh. 418 w Oświęcimiu Wiktoryi Kłyczek własnej jako w wykazie głównym, oraz na kartach ciężarów Wiktoryi Kłyczek własnych 10/24 części realności pod lwh. 432 2/12 części realności pod lwh. 792 w Oświęcimiu, oraz 26/48 części realności pod lwh. 2 w Broszkowicach.

Ponieważ niewiadomo, gdzie tenże Franciszek Kłyczek przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. Jana Plewniaka gospodarza w Broszkowicach.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Kłyczka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Oświęcim, dnia 27 lutego 1912.

L. cz. C. II. 136/12 (5126)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Zielińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Ignacego Zielińskiego pozew o 450 kor. 23 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy w tymże sądzie na dzień 14 maja 1912 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego Zielińskiego ustanawia się p. dr. Michała Maciejowskiego adw. kraj. w Bieczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 20 kwietnia 1912.

L. cz. C. II. 166/12 (2) (5130)

Przeciw nieobecnym Leizorowi Herschowi Pohorillemu i Freidze Małce Pohorille z Jazłowca, wniósł Izak Biller w Jazłowcu skargę o uznanie i intabulacyę prawa własności do realności lwh. 386 ks. gr. gminy Jazłowiec.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 15 maja 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. dr. Stern w Buczaczu będzie ich zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Buczacz, dnia 17 kwietnia 1912.

L. cz. C. VII. 120/12 (1) (5134)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Pikulowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Antoninę Babiarz pozew o 665 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie b. Nr. 13 audyencyę na dzień 7 czerwca 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Pikula ustanawia się p. dr. Józefa Moskwę adw. w Dąbrowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Pikula w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Dąbrowa, dnia 20 kwietnia 1912.

L. cz. C. II. 99/12 (4) (5150)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Trębaczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Małgorzatę z Trębaczów Zaręba i sp. pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 254 ks. gr. gm. Róża objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17 czerwca 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. c. k. notaryusza Drozdowskiego w Pilznie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 29 marca 1912.

L. cz. E. 1770/11 (2) (5153)

Edykt.

Kazimierzowi Piersiakowi, jako opiekunowi zobowiązanych nielet. Julii Piersiak i Wasyla Mrozowskiego w sprawie egzekucyjnej Andrucha Smolucha w Potokach, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Rawie przeciw masie spadkowej ś. p. Jewki z Mrozowskich 1-o Hrycyna 2-o Piersiak o 400 kor., ma być doręczoną uchwała z dnia 22 czerwca 1911 l. cz. E. 1770/11 (1), którą dozwolono przymusowego wpisu prawa zastawu dla kwoty 400 kor. w stanie biernym lwh. 35 i 300 gm. Teniatyska, oraz dozwolono egzekucyi przez zajęcie i przekazanie do zrealizowania prawa do własności południowo zachodniej części parceli gruntowej lkat. 2359 i budowlanej lkat. 224 gm. kat. Teniatyska, oraz budynków na nich wystawionych a przysługującego zobowiązanej masie przeciw Antoniemu Szawara i nielet. Maryi i Hanuni Szawara dz eciom Antoniego, rolnikom z Teniatysk.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Kazimierz Piersiak przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia praw nielet. zobowiązanych kuratora w osobie p. dr. Emila Wilkowskiego adw. w Rawie.

Tenże kurator zastępywać będzie nielet. zobowiązanych w niniejszej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo wierzyciela a to w myśl uchwały z 29 stycznia 1912 E. 1770/11 dopóki ich opiekun w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 11 kwietnia 1912.

L. cz. C. III. 61/11 (14) (5160)

Edykt.

Przeciw Tańce Martyn zam. Solarskiej i tow., której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Uhnowie przez niel. Fedka Martyna i tow. pozew o uznanie własności do l. cz. C. III. 61/11.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 1 maja 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu wyż powołanej ustanawia się p. adw. dr. Konstantego Sierocińskiego w Uhnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomą z miejsca pobytu wyż powołaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 31 marca 1912.

L. cz. C. II. 91/12 (1) (5138)

Edykt.

Przeciw Samuelowi Józefowi Wallach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez firmę H. Birnbaum w Czortkowie pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 maja 1912 o godz. 9·30 rano, b. Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Moslera adw. w Kopyczyńcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Kopyczyńce, dnia 19 kwietnia 1912.

L. cz. C. I. 112/12 (1) (5159)

Edykt.

Przeciw Hryciowi Dmytrykowi synowi Fedia z Burakówki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tłustem przez Danyłę Kizana syna Jakowa i Pawła Żowtiuka syna Kornyły pozew o danie zabezpieczenia dla poręczonej sumy 700 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 8 maja 1912 o godz. 11 rano, b. Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Stefana Dmytryka w Burakówce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tłuste, dnia 15 kwietnia 1912.

L. cz. C. 136/12 (1) (5192)

Edykt.

Przeciw Janowi i Joannie Budajom z Muszyny, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Karola Gąsiorowskiego pozew o 214 kor. 40 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 kwietnia 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Jana i Joanny Budajów ustanawia się p. adw. dr. Loewenthala w Muszynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 21 kwietnia 1912.

L. cz. Og. I. 155/12 (1) (5168)

Edykt.

Przeciw Mendlowi Rosenkranzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Czortkowie przez Israela Judę Adlera w Czortkowie pozew o 1200 kor. i 2000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do pierwszej audyencyi na dzień 26 kwietnia 1912 o godz. 8.45 rano, b. Nr. 7, I. piętro.

Celem strzeżenia praw Mendla Rosenkranza ustanawia się p. dr. Kleinmana adw. w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mendla Rosenkranza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Czortków, dnia 20 kwietnia 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 12/12 (1) (5080 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Jetti Friesel właścicielki składu desek we Lwowie przy ul. Meiselsa 4.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu kraj. p. Józefa Dobija we Lwowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Artura Tilla we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 1 maja 1912 o godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 20 przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 18 maja 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 21 maja 1912 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie, lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1912.

L. cz. S. 11/9 (317) (5074 2—3)

Sprawa konkursowa Naftalego i Reisli Lipschützów.

W załatwieniu wniosku wierzycieli masy wyznaczam audyencyę na dzień 2 maja 1912 o godz. 11 rano w sądzie w Radomyślu wielkim sala Nr. 2 celem rozpatrzenia i ewentualnego uchwalenia wniosku powyższego, a to: zastanowienia sprzedaży majętności tabularnej Orle i innych nieruchomości i zakończenia postępowania konkursowego.

Radomyśl wielki, d. 19 kwietnia 1912.

Komisarz konkursowy

L. cz. S. 4/12 (1) (5115 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Mendla Katza nieprotokołowanego kupca w Krakowie ul. Dietla 75.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu krajowego dr. Kazimierza Dąbrowskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Franciszka Wojciechowskiego adw. w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 29 kwietnia 1912, o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 8 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 26 maja 1912 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 10 czerwca 1912 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie, lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 15 kwietnia 1912.

Amortyzacye.

L. cz. T. VI. 19/12 (1) (4827 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Antoniego Rybarskiego z Żywca wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, dnia 5 marca 1900 do l. 53.181, a opiewającej na kapitał 1000 kor. płatny okazicielowi policy po śmierci ubezpieczonego Antoniego Rybarskiego.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczonego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 27 marca 1912.

L. cz. T. V. 1/12 (4) (5043 2—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michała Kuziary.

Michał Kuziara z Żołyni wsi, urodzony dnia 29 sierpnia 1863, syn Bartłomieja i Katarzyny, gospodarz, wyjechał przed około 10 laty na zarobek do Ameryki i tamże w marcu roku 1903, co stwierdzają naoczni świadkowie, utonął przy sposobności wyławiania drzewa z rzeki.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Michał Kuziara poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny Kuziara gospodyni z Żołyni wsi żony Michała Kuziary wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adwokata dr. Fröhlicha w Rzeszowie aż do dnia 1 sierpnia 1912 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 23 marca 1912.

L. cz. T. IV. 2/12 (4) (4840 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Wedle zaprzysiężonych zeznań świadków: Józefa Dzwonka, lat 70 liczącego z Ropy, Józefa Łonickiego, lat 51 z Ropy, Maryi Kałużyńskiej, lat 53 z Ropy, Celiny z Walentowiczów Szufowej, Wilhelm Walentowicz, urodzony w Ropie dnia 5 stycznia 1848 r., syn Tomasza i Maryanny, wydalił się z Ropy do Węgier przed 29 laty i dotąd nie daje znaku życia o sobie.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę Celiny z Walentowiczów Szufowej i Adama Walentowicza w Krakowie postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu adwokatowi dr. Gabryszewskiemu w Jaśle wiadomości o powyż wymienionym.

Wilhelma Walentowicza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 kwietnia 1913 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Senat IV.

Jasło, dnia 30 marca 1912.

L. cz. T. 3/12 (3) (4842 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Herscha Baumgartena we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Lwów 23 listopada 1911 na 500 kor. opiewającego, płatnego w trzy miesiące po dacie wystawienia, zaopatrzonego w podpis Herscha Baumgartena, jako wystawcy i żyranta, akceptowanego przez Meniecha Rappaporta, Samuela Kupfermana i Matyla Baumgartena.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 20 marca 1912.

L. cz. T. 29/12 (1) (4930 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Mojżesza Rappaporta i Mendla Brandta wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych 8 weksli, akceptowanych przez Mendla Brandta.

Trzy z nich opiewają po 600 kor., trzy po 150 kor., jeden na 100 kor., jeden na 600 kor.

Wszystkie te weksle pozbawione są podpisu wystawcy, daty wystawienia, z wyjątkiem jednego datowanego 16 stycznia 1911 i terminu płatności.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 29 marca 1912.

L. cz. T. VI. 20/12 (1) (4831 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Adolfa br. Rohna z Bisenz wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy wystawionej przez Towarzystwo Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 31 marca 1905 Nr. 94.583, a opiewającej na kapitał 5600 kor., płatny po śmierci ubezpieczonego Adolfa br. Rohna.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 27 marca 1912.

L. cz. T. VI. 22/12 (1) (4829 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Augustyny z Bandischów Stahlbergerowej w Tuchowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej policy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 6 czerwca 1895 do l. 16.476, a opiewającej na kapitał 1000 złr. aw. płatny okazicielowi policy 1 czerwca 1913 r.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczonego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 27 marca 1912.

L. cz. T. 21/12 (1) (4830 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Edmunda Rückemanna ze Lwowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 25 kwietnia 1894 do l. 31.013, a opiewającej na kapitał 3000 kor., płatny ubezpieczonemu Edmundowi Rückemannowi względnie Józefinie Rückemann.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczonego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 27 marca 1912.

L. cz. T. VI. 16/12 (2) (4828 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Romualda Perfeckiego ze Lwowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy asekuracyjnej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie Nr. 21.463 dotyczącej ubezpieczenia p. Romualda Perfeckiego na kwotę 6000 kor., a płatnej do rąk okaziciela policy.

Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczonego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 20 marca 1912.

L. cz. T. V. 10/12 (3) (4889 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

I. Franciszek Madej urodzony w Rzeszowie dnia 10 sierpnia 1851 syn Tomasza i Maryi.

II. Wacław Michał 2 im. Madej urodzony w Rozwadowie dnia 6 września 1853 syn Tomasza i Maryi, wydalili się z Rozwadowa przed przeszło 30 laty do Rosyi względnie do Prus na zarobek i od tego czasu nie dają znaku życia o sobie.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę siostry tychże Rozalii Szymańskiej właścicielki realności w Rozwadowie postępowanie celem uznania za zmarłych.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Różyckiemu w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym, tychże zaś wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawili się, lub w inny sposób uwiadomili o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1913 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 30 marca 1912.

Spadki.

L. cz. A. 303/11 (5) (4976 2—3)

Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że dnia 17 lipca 1911 w Sądowej Wiszni zmarła Anna z Tarczyńskich Futerko pozostawiając ustne rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanowiła dziedziczkę Maryę Tarczyńską.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Kataryny Tarczyńskiej i Dmytra Futerki nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym Sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem ustanowionym dla nieobecnych Grzegorzem Słupkiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sądowa Wisznia, dnia 10 grudnia 1911.

L. cz. A. 484/11 (5) (4742 2—3)

Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach ogłasza, że dnia 20 października 1911 w Sinkowie zmarł Michał Kostyniuk pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanowił dziedzicem Iwana Kostyniuka.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Iwana Kostyniuka nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Nykołą Bzowym ustanowionym dla nieobecnego Iwana Kostyniuka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zaleszczyki, dnia 3 stycznia 1912.

L. cz. A. IV. 3/11 (9) (4803 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia, że dnia 15 grudnia 1910 w Kro-

gulcu zmarła Justyna Rodycz pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Małanki Rodycz zam. Koluk nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Fediem Stareńkim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 23 grudnia 1911.

L. cz. A. IV. 15/11 (9) (5061 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Złoczowie zawiadamia, że dnia 13 grudnia 1910 w Kołtowie zmarła Anna Woźnica pozostawiając kodycylarne rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu syna spadkodawczyni Michała Woźnicy nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł owiadczenie co do dziedziczenia. w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Mikołajem.

Złoczów, dnia 18 marca 1912.

L. cz. A. I. 192/11 (8) (4795 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Brodach ogłasza, że dnia 28 lipca 1911 w Grzymałówce zmarł śp. Franciszek Kłakowicz nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Paraśki Kłakowicz nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Wojciechem Szaffem adw. w Brodach ustanowionym dla nieobecnej Paraśki Kłakowicz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Brody, dnia 9 marca 1912.

L. cz. A. VI. 557/11 (23) (5108 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ogłasza, że dnia 4 lutego 1911 w Rekawinkel zmarła Elza Kimmelmann, nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Bernarda Kimmelmanna ustawowego spadkobiercy nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. dr. Aleksandrem Mayerem we Lwowie ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VI

Lwów, dnia 29 marca 1912.

Konkursa.

L. W. 51.402/12 (5084 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę werkmistrza ślusarskiego dla krajowego Zakładu poprawczego dla nieletnich przestępców (chłopców) w Przedzielnicy z terminem nadania tej posady od dnia 16 maja b. r.

Do podań, które wnosić należy do Wydziału krajowego (Dep. VI.) najpóźniej do dnia 5 maja 1912 trzeba dołączyć:

1. dowód obywatelstwa austryackiego względnie świadectwa przynależności,
2. metrykę chrztu, iż kandydat nie przekroczył 40 roku życia,
3. świadectwa szkolne (wymaga się ukończenie przynajmniej szkoły ludowej),
4. świadectwa moralności,
5. świadectwa wyzwolin na ślusarza,
6. świadectwa uzdolnienia na samodzielnego kierownika warstatu slusarskiego, ewentualnie świadectwo przebytej praktyki w tym charakterze.

Nadto pożądaną jest znajomość działu instalacyjnego w zakresie wodociągów domowych i głównych, tudzież pędzenia pomp wodnych i motorów benzynowych.

Do tej posady, na razie prowizorycznej, przywiązane następujące pobory: płaca roczna 1600 kor., dodatek funkcyjny 750 kor., prawo do trzech dodatków pięcioletnich po 200 koron rocznie, pomieszkanie z opałem i światłem, względnie relutum za nie w czasie budowy zakładu.

Stabilizacya na powyższej posadzie nastąpić może dopiero w rok po wejściu w życie zakładu poprawczego, jeśli kandydat odpowie wszelkim warunkom do tego stanowiska służbowego przywiązanym.

Wydział krajowy.

Lwów, dnia 17 kwietnia 1912.

Piotrowski w. r.

L. W. 18.773 912 (5105 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednorazowego wsparcia w kwocie dziewięciuset (900) koron z fundacyi imienia ś. p. Leopoldyny z Rylskich Horodeńskiej, ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to jest przeznaczone dla biednych moralnych dziewcząt szlacheckiego pochodzenia, rzymsko-katolickiej religii i będzie przyznane albo jako pomoc do osiągnięcia wykształcenia, lub przysposobienia się do jakiegoś zawodu, albo też jako posag.

Kto raz otrzymał wsparcie z niniejszej fundacyi, nie może się o nie ponownie ubiegać.

Prawo nadawania niniejszego wsparcia służy Wydziałowi krajowemu po wysłuchaniu wniosków kuratora fundacyi Wgo Eustachego Włodzimierza Zenona tr. im. Rylskiego, właściciela dóbr w Uhrynowie.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 31 maja b. r. i załączyć do nich: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo moralności i dowody szlachectwa. Kandydatki, ubiegające się o wsparcie, jako o pomoc do osiągnięcia wykształcenia, lub przysposobienia się do jakiegoś zawodu, mają w razie, jeżeli już w jakiej szkole się kształcą dołączyć także świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, jeżeli zaś kształcą się praktycznie w jakim zawodzie, świadectwa z dotychczasowej praktyki.

Wydział krajowy.

We Lwowie, dnia 12 kwietnia 1912.

Piotrowski w. r.

L. VII. b. 1402/9 ex 1912 (4980 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej posady asystenta przy c. k. Kasie prowentowej w Krynicy rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 10 maja 1912 roku.

Do tej posady przywiązana jest systemizowana płaca XI. klasy rangi, połowa dodatku aktywalnego, wolne pomieszkanie w budynku skarbowym, składające się z dwóch pokoi i kuchni i drzewo opałowe w ilości 27 m. p. łupek miękich bez dostawy do domu.

Ubiegający się o tą posadę winni w drodze przełożonej władzy wnieść należycie udokumentowane podania do c. k. Namiestnictwa i wykazać się egzaminem przepisanym dla urzędników przy c. k. Urzędach podatkowych, względnie egzaminem z rachunkowości państwowej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1912.

Za c. k. Namiestnika:

Szeligowski w. r.

L. P. 369/1912 (5110 1—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Skałacie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Tarnorudzie.

Okręg sanitarny z siedzibą w Tarnorudzie obejmuje gminy i obszary dworskie: Tarnoruda, Czerniszówka, Orzechowiec, Kaczanówka, Iwanówka, Rożyska, Turówka, Faszczówka, Łuka mała, Kokoszyńce, Kozina, Stawki, o ludn ści 15.896 dusz.

Do tej posady przywiązaną jest płaca roczna 1.400 koron z kasy Wydziału powiatowego, 800 koron od Wydziału krajowego tytułem ryczałtu na objazdy, tudzież dobrowolny datek gminy Tarnorudy, Rożysk, Faszczówki, Turówki po 100 koron, czyli łącznie 2600 koron.

Lekarz okręgowy w Tarnorudzie będzie miał także obowiązek utrzymywać aptękę domową, względnie postarać się w drodze właściwej o odnośną koncesyę, zresztą obowiązany będzie do wykonywania czynności wymienionych w § 14 ustawy z 5 października 1906 r. Dz. u. kr. Nr. 148, jakoteż wydanej na tej podstawie instrukcyi.

Podania ostemplowane zaopatrzone w allegata, przepisane postanowieniami § 7 powołanej wyżej ustawy, wnosić należy do biura Wydziału Rady powiatowej w Skałacie najdalej do końca maja 1912 r.

Posada ta nadaną zostanie na rok pierwszy prowizorycznie, a nominacyi dokona Wydział krajowy na podstawie wniosku przedstawionego przez Wydział powiatowy.

Skałat, dnia 10 kwietnia 1912.

Wiceprezes Rady powiatowej:

Ludwik hr. Koziebrodzki m. p.

L. Prez. 93 14/12 (4963 1—3)

Konkurs.

Sąd powiatowy w Borszczowie przyjmie od 1 maja do 16 sierpnia 1912 rutynowanego pomocnika kancelaryjnego w sprawach tabularnych.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Borszczów, dnia 17 kwietnia 1912.

L. 1120 (5111 1—3)

Wydział powiatowy w Ropczycach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę konduktora drogowego.

Do posady tej jest przywiązaną płaca roczna w kwocie 1400 koron płatna w miesięcznych ratach z góry, a nadto od chwili stabilizacyi dodatek aktywalny w wysokości 15 prc. płacy i trzy pięciolecia również po 15 prc. stałej płacy.

Przy podróżach urzędowych należeć się będzie konduktorowi zwrot poniesionych kosztów i dyeta 3 korony.

Warunki:

1. Ukończona krajowa szkoła konduktorów przy Wydziale krajowym we Lwowie,
2. Świadectwo zdrowia,
3. Świadectwo moralności, ewentualnie świadectwo z dotychczasowej praktyki.

Podania wnosić należy do 15 maja 1912 do Wydziału powiatowego w Ropczycach.

Wydział powiatowy.

Ropczyce, dnia 22 kwietnia 1912.

Hr. Romer
prezes.

L. 1131/12 (5165 1—3)

Konkurs.

Na podstawie reskryptu Wydziału krajowego z 9 stycznia 1912 L. 177.542/11 Wydział powiatowy w Dobromilu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Nowem mieście.

Do okręgu tego należą następujące miejscowości:

w powiecie dobromilskim: Nowe miasto, Posada nowomiejska, Komarowice, Grodzisko, Grabownica i Przedzielnica;

w powiecie Staro Samborskim: Błozew górna, Wołcza dolna, Koniów i Towarnia.

Lekarz okręgowy obowiązany jest utrzymywać aptekę domową.

Do posady tej przywiązana płaca 1000 koron rocznie i ryczałt na objazdy 450 kor., tudzież stały dodatek roczny od gminy Nowemiasto w kwocie 300 koron, dodatek przez dwa pierwsze lata od gminy Komarowice po 50 koron, dodatek od gminy Posady nowomiejskiej przez dwa pierwsze lata po 100 koron, dodatek od obszaru dworskiego w Komarowicach przez dwa lata po 100 kor.

Nadto przywiązane jest do posady prawo do emerytury w myśl ustawy z 12 maja 1909 Nr. 68 Dz. u. kr.

Ubiegający się winni wnieść do tutejszego Wydziału powiatowego najdalej do dnia 1 czerwca 1912 odpowiednie podanie o posadę i wykazać zdatność fizyczną, nieprzekroczony wiek lat 40, prawo obywatelstwa austryackiego, dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej, nieskazitelność charakteru, znajomość języków krajowych i najmniej dwuletnią praktykę w zawodzie lekarskim.

Pierwszeństwo zastrzeżone posiadającym dwuletnią praktykę w szpitalu powszechnym, lub egzamin fizykacki.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dobromil, dnia 19 kwietnia 1912.

L. 49622/II. (5205 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym:

1. w Jaślanach w powiecie mieleckim z poborami III. klasy 6 stopnia,
2. Nagórzance w powiecie buczackim z poborami III. klasy 6 stopnia.

Ryczałt na służących obu wyżej podanych urzędów będzie później oznaczony.

Podania należy wnieść najpóźniej do 5 maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1912.

C. k. Prezydent:

Wopaterni.

Firmy.

L. cz. Firm. 43/12 Stow. III. 138 (4715 2—3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: miasto Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze „Jedność“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: dnia 26 listopada 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie tylko swoim członkom artykułów spożywczych i domowego użytku w dobrym gatunku po cenach targowych najniższych, dalej wszelkich przedmiotów członkom potrzebnych przy prowadzeniu przez nich gospodarstwa lub wykonywaniu zawodu.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: dwóch lub trzech członków wybieranych przez Radę nadzorczą z pośród członków.

Obecnie wybrani: Józef Rybacki dyrektorem, Waleryan Szumowski dyrektor-kasyer.

Podpis firmy (F. Z.) pod wyciśniętą stampilią dwóch członków dyrekcyi.

Ogłoszenia w podanym z dzienników krajowych i w „Gazecie Lwowskiej“.

Udziały członków: najniższy 20 koron.

Odpowiedzialność: deklarowanym udziałem i dalszą kwotą równającą się deklarowanemu udziałowi.

Data wpisu: 13 kwietnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 3 lutego 1912

L. cz. Firm. 142/12 Odd. A. 86 (4626 2—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.

Siedziba firmy: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: Wyszynk napojów spirytusowych i piwa, Leib Knobloch.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyszynk napojów spirytusowych i piwa.

Właściciel: Leib Knobloch.

Dzień wpisu: 11 kwietnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 30 marca 1912.

L. cz. Firm 103 poj. I. 550 (5048 2—3)

Obwieszczenie.

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A. należy wykreślić:

Siedziba firmy: Dębica.

Brzmienie firmy: Izydor Ettinger.

Przedmiot przedsiębiorstwa: kantyna w Dębicy — skutkiem zaniechania wykonywania przemysłu.

Dzień wpisu: 9 marca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 9 marca 1912.

L. cz. Firm. 53 stow. II. 180 (4948 (1—3)

Obwieszczenie.

Wykreślenie firmy.

Z rejestru II. 180 wykreślono:

Siedziba firmy: Żabno.

Brzmienie firmy: Jakób Rand i Samuel Haber.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel sianem i trawą w Jadownikach mokrych — skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 10 lutego 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 10 lutego 1912.

L. cz. firm. 81/12 Sp. II. 190 (4628 1—3)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że na walnem zgromadzeniu członków Spółki oszczędności i pożyczek w Mordarce w dniu 14 lutego 1912 odbytem uchwalono rozwiązanie i likwidacyę spółki, oraz wybrano likwidatorów w osobach Józefa Wrony i Jakóba Jasicy z Mordarki.

Wzywa się przeto interesowanych, by w przeciągu 3 miesięcy swe prawa do zarządu Spółki zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 24 lutego 1912.

L. cz. Firm 134/12 Rg. A. 85 (4629 1—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Należy wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Krynica zdrój.

Brzmienie firmy: Stanisław Kmietowicz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: podawanie potraw, podawanie herbaty, wyszynk palonych napojów spirytusowych i wyszynk wina.

Właściciel: Stanisław Kmietowicz.

Dzień wpisu: 11 kwietnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 16 marca 1912.

L. cz. Firm. 242 12 Stow. II. 222 (4956 1—3)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków „Towarzystwa bu-

dowy tanich domów mieszkalnych dla urzędników w Trembowli stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką" dnia 9 listopada 1910 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę Towarzystwa, w obec czego firma Towarzystwa będzie opiewać z dodatkiem „w likwidacyi", tudzież wybrano likwidatorami Stanisława Bochenka c. k. sędziego, Franciszka Szczepana sekretarza Rady powiatowej i Antoniego Wernera c. k. poczmistrza w Trembowli.

Wierzycieli Towarzystwa wzywa się, aby w Towarzystwie się zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 14 marca 1912.

Kuratele.

L. cz. P. V. 14/12 (5) (4972 1—3)

Edykt.

Za głupkowatą uznano Annę Płytczuk w Fereskuli.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Rubczuka w Fereskuli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 17 kwietnia 1912.

L. cz. L. 8/11 (5) (5070 1—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Mikołaja Bodnarczuka w Turzu.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Bodnarczuka w Hucisku turzańskiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łopatyn, dnia 6 lutego 1912.

L. cz. P. VIII. 187/11 (5137 1—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Nykołę Fedorowa Jurka w Uhrynowie starym.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Semków w Uhrynowie starym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 1 listopada 1911.

L. cz. P. 94/12 (1) (4896)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Wasyla Boika, rolnika w Potutorach.

Kuratorem jego ustanowiono p. Antoniego Sliwkę, rolnika w Potutorach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, dnia 9 marca 1912.

L. cz. L. 6/11 (11) (5062)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Piotra Kleckiego syna Józefa w Biesiadkach.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Myszkę, wójta w Biesiadkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzesko, dnia 31 stycznia 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.



C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 838/III. (1) ex 1912 (5107 2—2)

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza w drodze ogólnego przetargu rozdać wykonanie dwóch murowanych parterowych budynków mieszkalnych na stacyach kolejowych: a) w Dublanach-Kranzbergu, b) w Głębokiej.

Koszta robót budowlanych przeznaczonych do rozdania za ryczałtowe sumy i według cen jednostkowych obliczone są w przybliżeniu na: ad a) 19.000 kor., ad b) 14 500 kor. to jest razem 33 500 kor. słownie trzydzieści trzy tysięcy pięćset koron.

Oferentom przysługuje prawo oferowania na obydwa budynki, lub też na każdy budynek pojedyńczo.

Należycie ostemplowane oferty na wspomniane roboty, które mają być ukończone **do** 31 października 1912 należy wnieść na przepisanych na ten cel formularzach w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie budynków mieszkalnych na stacyach w Głębokiej i Dublanach-Kranzbergu" najpóźniej do **4 maja** b. r. o godzinie **12** w południe w protokole podawczym podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, lub też przysłać je pocztą, jako polecone przesyłki tak, żeby w oznaczonym terminie tamże nadeszły.

Alegaty dotyczące tych robót, jak niemniej pouczenie o obowiązkach opłaty stempli i należytości ciążących na oferencie, względnie na przedsiębiorcy, zawierającym umowę z c. k. Skarbem przy rozdawnictwie dostaw i robót państwowych przejrzeć można w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, III. piętro drzwi 309.

Otwarcie wniesionych lub nadesłanych ofert, przy ktorem obecni być mogą oferenci, nastąpi dnia 4 maja b. r. o godzinie 1 po południu.

Wadyum, które w razie przyjęcia oferty służyć ma jako kaucya, wynosi 5 prc. (pięć procent) oferowanej sumy, złożyć je zaś należy w kasie podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przed wniesieniem, lub nadesłaniem ofert, co do których oferenci pozostają w słowie do 1 lipca 1912 włącznie i w ciągu tego czasokresu nastąpi też oddanie robót.

Oferty wniesione nie na przepisanych formularzach, lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, dalej oferty, na których zabezpieczenie nie złożono wadyum, wreszcie oferty, któreby nadeszły po upływie terminu wniesienia nie będą uwzględnione.

Lwów, w kwietniu 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Doniesienia prywatne.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

BILANS
Powiatowej Kasy Oszczędności w Tarnobrzegu za rok 1911.

Stan czynny.

		K.	h.	K.	h.
1.	Gotówka z dniem 31 grudnia 1912			3.992	13
2.	Pożyczki hipoteczne			1,836 852	13
3.	Weksle eskontowane w portfelu	448.929	—		
	Weksle eskontowane w reeskoncie	63.797	—	512.726	—
4.	Weksle zaskarżone			6.743	—
5.	Police asekuracyjne			222	40
6.	Koszta procesowe			1.376	51
7.	Koszta założenia Kasy			718	86
8.	Inwentarz			1.955	82
9.	Zaliczki na płacę			2 601	54
10.	Efekta kaucyjne			1.224	76
11. i 12.	Pokrycie funduszu rezerwowego			85.970	22
13.	Rachunek odrębny			60	—
14.	Domowe kasy oszczędności			1.407	66
15.	Lokacya w Pocztowej Kasie Oszczędności			149	05
16.	Procenta zaległe			15,184	19
17.	Procenta zapłacone na rok 1912 od pożyczki komunalnej i reeskontu weksli			3.773	36
18.	Zapas druków			1.680	22
				2,476 037	85

Stan bierny.

		K.	h.
19.	Wkładki oszczędności	1 984.410	56
20.	Pożyczka komunalna	295 219	93
21.	Reeskont weksli	63.797	—
22	Kaucye	2 324	98
23.	Rachunek bieżący funduszu rezerwowego	2.295	72
24.	Rachunek pozycyi niezałatwionych	674	47
25.	Fundusz rezerwowy	89.970	22
26	Rachunek zysku za rok 1910	1.600	—
27.	Odsetki przenośne na rok 1912	21 733	40
28.	Zysk za rok 1911	18.011	57
		2.476.037	85

DYREKCYA:

Józef Chalcarz m. p.

Zbigniew Horodyski m. p.
Rachmiel Kanarek m. p.
Wincenty Przybysławski m. p.

Adam Grzywacz m. p.

c. k. komisarz rządowy.

Konkurs

na opróżnione stypendya imienia ś. p. ks. Wojciecha Stępka o rocznych 240 koron z terminem do 31 maja 1912.

Ubiegać się może ubogi uczeń rodem z Haczowa; pierwszeństwo mają krewni fundatora.

Nadaje je Konsystorz Biskupi rzym. kat. w Przemyślu.

Podanie wnieść należy przez szkolną dyrekcyę dołączając metrykę chrztu, świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i świadectwo ubóstwa

Ogłoszenie.

Niniejszem mamy zaszczyt zaprosić P. T. Członków Towarzystwa Zaliczkowego miejskiego w Rzeszowie, stow. zarejestr. z ograniczoną poręką na ponowne

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie wedle § 34 statutu

dnia 26 maja b. r. o godz 3 po poł. z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1911.
2. Rozdział zysku z r. 1911.
3. Wybór komisyi rewizyjnej na r. 1912.
4. Zmiana statutu.
5. Wnioski.

Rzeszów, dnia 21 kwietnia 1912.

Towarzystwo Zaliczkowe miejskie w Rzeszowie
stow. zarejestr. z ograniczoną poręką.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 527.